Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 18 i poniedziałek 19 sierpnia 1963 roku Nr 197 (5198)

Lato, lato – jak się masz?

Pod tym tytułem prezentujemy naszym Czytelnikom zdjęcia najpiękniejszych rejonów Polski, jako że cudze chwalimy a swego wciąż jeszcze nie znamy (na ogół). Dziś przedstawiamy:

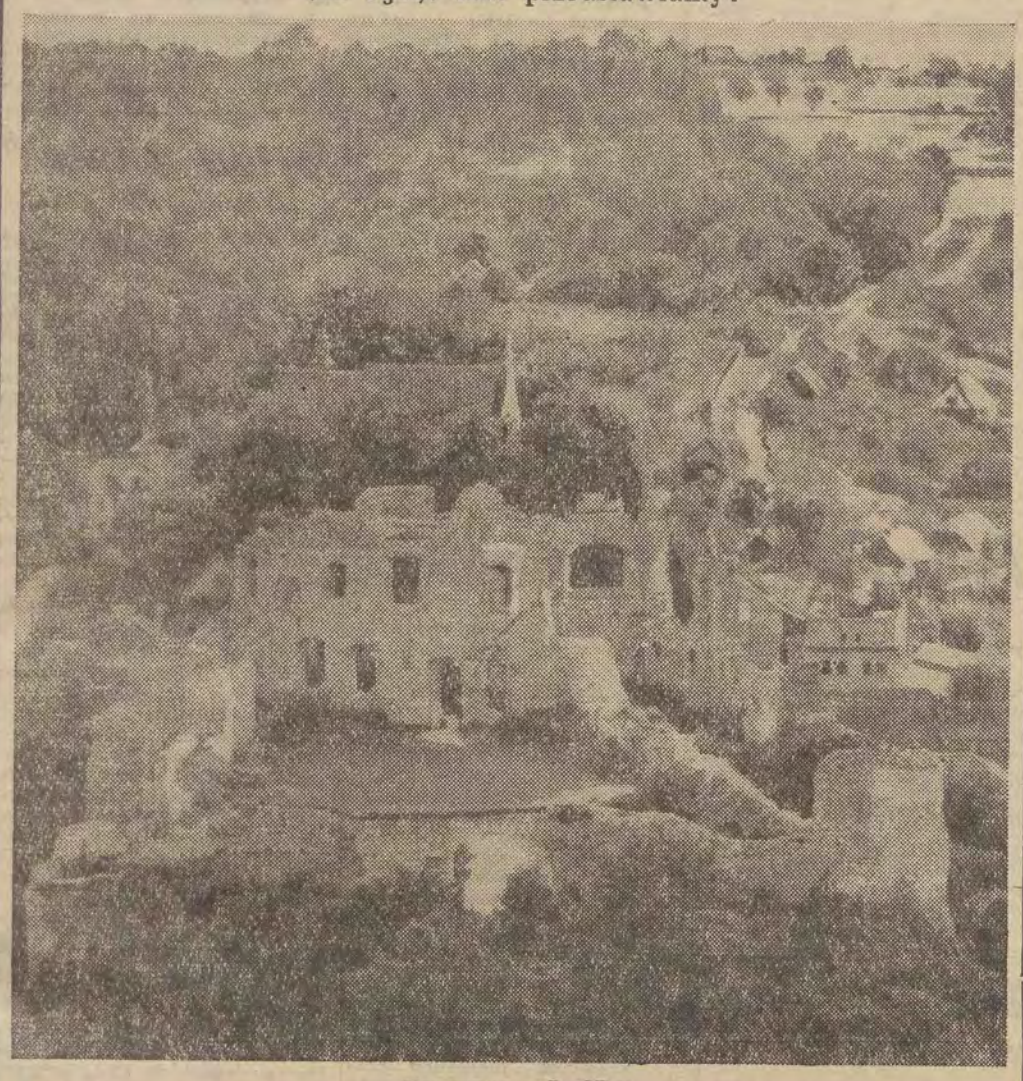

Kazimierz nad Wisłą
(widok z baszty — na pierwszym planie ruiny zamku)

W rocznicę Rewolucji – 7 listopada br.
radziecka ropa dopłynie do granic Polski

Rurociąg „Przyjaźń" – przed terminem!

W sobotę, 17 bm, zakończyła się w Warszawie konferencja specjalistów ZSRR, Polski i NRD w sprawie przygotowania rurociągu naftowego „Przyjaźń" do eksploatacji. W czasie 5-dniowych obrad omówiono szczegółowo aktualną sytuację na budowie wszystkich odcinków rurociągu w tych trzech krajach. Uczestnicy konferencji zwiedzili budowę rurociągu, stację pomp i inne urządzenia tej wielkiej, międzynarodowej inwestycji.

Strona Polska i NRD z wielkim zadowoleniem przyjęły oświadczenie przedstawicieli Związku Radzieckiego, iż w wyniku wzmożonych wysiłków udowniczych rurociągu na terenie Kraju Rad, 7 listopada — w rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — radziecka ropa dopłynie do zbiorników pierwszej polskiej stacji pomp. Będzie to równoznaczne z zapoczątkowaniem napełniania ropą całego rurociągu na naszym terytorium.

Prace te zakończyć się miały w połowie grudnia, a więc przed terminem przewidzianym w pierwotnym harmonogramie, tj. w początkach 1964 roku.

W celu dalszego przyśpieszenia terminu eksploatacji rurociągu rozpatrzono techniczną możliwość równoczesnego napełniania go od strony wschodniej i zachodniej. Pozwoliłoby to zakończyć napełnianie 670-kilometrowego polskiego odcinka magistrali do końca listopada br. i przy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na marginesie tygodnia

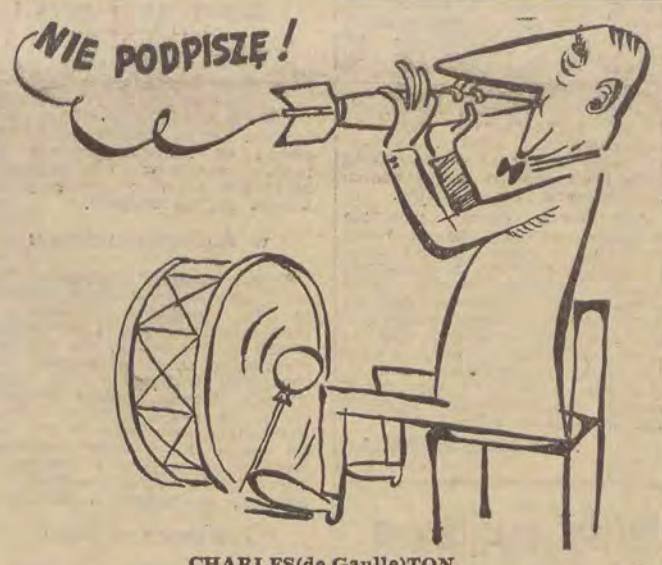

CHARLES(de Gaulle)TON
Rys. Ibis-Jankowski

Fakty Opinie Poglądy

HISTORIA SIĘ POWTARZA

W Madrycie policja frankistowska aresztowała jednego z najzdolniejszych poetów młodego pokolenia — Carlosa Alvareza, oskarżając go o ujawnienie prasie zagranicznej metod stosowanych przez policję madrycką.

Kilku pisarzy hiszpańskich i południowoamerykańskich w publicznej deklaracji wyraziło swoje obawy co do losu Alvareza, żądając jednocześnie dla niego możliwości korzystania z prawa obrony w myśl Karty ONZ.

ZNÓW SAMOBÓJCZY PROTEST

Donosiliśmy dwa miesiące temu o publicznym samobójstwie pewnego bonzy z Sajgonu (spłonął na stosie). Dwa tygodnie temu historia się powtórzyła. Publicznie, z własnej woli, spłonął drugi buddyjski mnich. Samobójstwo (tymi samymi środkami) — jeśli rząd Diema nie skończy z polityką dyskryminacji religijnej — zapowiedziała także Dieu Hue, kapłanka buddyjska, matka jednego z najbardziej znanych wietnamskich uczonych.

Napięcie pomiędzy buddystami (80 proc. ludności), a rządem południowowietnamskim wzrosło gwałtownie dwa miesiące temu, kiedy władze zabroniły uroczystych obchodów urodzin Buddy. Policja zniszczyła wtedy kilka ołtarzy wzniesionych na cześć boga. Coraz częstsze manifestacje ludności tłumione są przez policję z niebywałym okrucieństwem.

KUPUJCIE KASKI ROMMLA

Nieoczekiwany artykuł oferuje amerykańskim podróżnikom firma Day Co. Są to odkryte w pewnym europejskim składzie, pochodzącym z czasów wojny, kaski kolonialne z oryginalnymi znaczkami przeznaczonymi dla afrykańskiego korpusu Rommla.

Tekst reklamowy podkreśla ostrożnie – że kasków tych nie zdążono wysłać, ponieważ armia marszałka Rommla poniosła klęskę.

„OKAZJA"

Dziesiątą rocznicę rewolucji kubańskiej uczcił w swoisty sposób amerykański departament stanu. Mianowicie, tego dnia 58 studentom amerykańskim odebrano paszporty. Powód: studenci, mimo istniejącego oficjalnego zakazu, odwiedzali w ostatnim czasie Kubę.

Grozi im kara więzienia do lat pięciu i grzywna w wysokości 5000 dolarów.

„Pisz na Bełchatów"

STRUMIEŃ ZMIENIA KIERUNEK

Droga prowadzi szerokim zakrętem w dół. Osiemdziesiątką gna się tędy „na łeb, na szyję". Szosy są tu znakomite — prawdziwy powód do dumy, a przy tym — oszczędność czasu. Zaś czas w Turoszowie liczy się jeśli nie na wagę złota, to na wagę megawatów.

Kiedy pozostawiamy za sobą dymy Zittau, w samochodzie wybucha sprzeczka — była już ta droga przed 57 rokiem, czy jej nie było?

— Skądże, żadnej drogi o asfaltowej nawierzchni nie było na obszarze całego „Worka" — rozsądzono spór na miejscu — w kombinacie.

* * *

Okazji do porównań Turoszowa i zamierzonej bełchatowskiej budowy nie brak, a już w turoszowskim „Worku" nie można ich po prostu uniknąć. Wiadomo, jedno i drugie, to — w jednym wypadku była, a w drugim jest jeszcze (nie obrażajcie się, bełchatowianie) — przysłowiowa „dziura zabita deskami". **Tu i tam chodzi o absolutną zmianę. Zmianę tętna życia, ludzi, krajobrazu, nawet języka. Turoszów już ten absolut osiągnął.**

Właśnie ostatnio zdecydowano, kto zostanie w kombinacie na stałe. Wielka budowa dobiega końca, z prawie 20 tys. ludzi, którzy pracowali tu przed dwoma laty, zostało już tylko co nie co ponad 10 tysięcy. Na stałe, do obsługi elektrowni i kopalni, pozostanie jeszcze mniej. Niewielu, bardzo niewielu, będzie miał Turoszów obywateli pochodzących z Łódzkiego, Warszawskiego, czy Kieleckiego. To są dla Turoszowa stracone tereny. „Za rok łodziaka w całym „Worku" nie uwidzisz"... I nie tylko tam, to samo dotyczy również lubińskiej miedzi.

Inwestycja bełchatowska „wyskoczyła" tak nagle, że niejednemu z dolnośląskich kadrowców przemieszała szyki. Migracja na trasie Dolny Śląsk — Łódzkie zaczyna już przybierać odwrotny niż dotąd kierunek. Jeszcze przed rokiem nikt się tego nie spodziewał, przeciwnie, przewidywano dalszy napływ pracowników z Łódzkiego do Lubina... A tu masz...

— Na pewno zajdą duże zmiany w naszej starej kadrze — mówi inżynier techniczny wrocławskiej „Jedynki", przedsiębiorstwa, które z Turowa przeszło do Lubina. Niech się tylko zacznie Bełchatów, a znaczna część naszych ludzi pojedzie na nową budowę, bliżej swoich... I co na to może powiedzieć stary inżynier, wyjadacz szlaku budów od Nowej Huty począwszy? — Ha, trudno — świetnie!

Nie tylko inżynierowie i pracownicy techniczni z Łódzkiego pracują w Turoszowie czy Lubinie. Jest w tych kombinatach także wielu administratorów, urzędników, pracowników kultury, a przede wszystkim handlowców i rzemieślników z naszego województwa. Ci ostatni na przykład przyjechali do Turoszowa w kilku większych grupach. Kombinat stworzył im szczególnie dogodne warunki do uprawiania ich zawodów. Każdy rzemieślnik liczył się na tym terenie na wagę złota. Stąd wzięło się właśnie wiele ma-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Kierownik wyprawy w Hindukusz — Andrzej Wilczkowski donosi z Kabulu:

Najpierw przekroczyliśmy Pamir. Lot na wysokości 8000 m skurczył to ogromne pasmo gór i wgniótł pod nas. Potem pojawiają się góry usypane z piasku. Aż po horyzont sięgające, niezliczone grzbiety żółtawo-brunatne, pofałdowane wielokrotnie garbami grzbietów i wklęsłościami żlebów — nigdzie nie zmieniają swej barwy. Wielkie, górskie cmentarzysko, bez śladów jakiegokolwiek życia.

Mijamy Amu-Darię, której woda z tej wysokości wygląda jak płynny ołów. Wzdłuż rzeki wąskie pasmo uprawnych pól i znowu ta przytłaczająca górska pustynia. Czasami jedynie ukazuje się jakaś nitka zieloności, w której można dopatrzyć się potoku. Widać, jak woda wyznacza tu ścisłe granice wegetacji. Niekiedy rzeka kończy się w piaskach i zieleń znika wraz z nią.

PIERWSZE 45 LAT

Od Amu-Darii lecimy nad Afganistanem, cały czas zadając sobie pytanie, czego mogli chcieć najeźdźcy od tej surowej ziemi, którą z najwyższym wysiłkiem można zmusić do wykonywania normalnej funkcji — dawania ludziom chleba. A jednak od najdawniejszych czasów nie było tu spokoju. Najpierw Aleksander Wielki, potem Dżyngis-Chan, którego najazdy zniszczyły odwieczny system kanałów melioracyjnych na tyle, że do dnia dzisiejszego nie udało się go w pełni odbudować, w końcu — Anglicy. Ci ostatni wielokrotnie próbowali podporządkować sobie kraj i dopiero trzecia wojna, stoczona w 1919 roku dała Afganistanowi pełną niepodległość.

Miasto ludzi ambitnych

To już 45 lat. Czterdzieści pięć lat niepodległości. W kraju, gdzie słońce jest wrogiem, ziemia jest wrogiem i nawet woda jest wrogiem, gdy pod koniec pory deszczowej schodzi powodzią z gór. W kraju, gdzie przez 9 miesięcy w roku nie spada ani kropla deszczu.

Podchodzimy do lądowania. Port lotniczy w Kabulu jest niewielki, ale bardzo nowoczesny i rzeczywiście piękny. Przed budynkiem portu wita nas Antek Tokarski i samochodem, na trzy raty, przewozi nas do domu swoich rodziców. Państwo Tokarscy mieszkają tu już niemal od roku. Profesor jest z ramienia ONZ doradcą rządu afgańskiego do spraw naftowych. Uroczy, bezpośredni człowiek, pomaga nam nosić bagaże na pierwsze piętro rozległego domku, gdzie w pokoju Antka rozlokowuje się cała wyprawa. Potem zimny tusz i śniadanie.

Jeszcze tego samego dnia, w niedzielę, udajemy się zbierać dostępne na miejscu materiały topograficzne. Map terenów działania wyprawy nie ma, ale trasy dojazdowe też są ważne.

NOWOCZESNA STOLICA

Wieczorem wychodzimy do miasta. Niedziela nie jest dniem świątecznym. Dżuma — odpowiednik niedzieli, wypada tu w piątek. W mieście — codzienny ruch dnia powszedniego. Szerokie asfaltowe ulice, światła na skrzyżowaniach, policjanci regulujący ruch, duża ilość pięknych samochodów i wiele ślicznych kolorowych domów. Nie jest to miasto wysokie. Najwyższa chyba jest góra, wznosząca się w samym śródmieściu. Niemniej jednak nowa zabudowa, kształtująca obecnie charakter stolicy, jest funkcjonalna i bardzo piękna. Główną rolę w architekturze gra kolor i faktura ściany. Kolorowe wille kryją się w głębi ogrodów. Architekci budują nowy, interesujący Kabul.

Zagłębiamy się w uliczki starego

(Dalszy ciąg na str. 4)

Dalsze państwa podpisują układ moskiewski

Do 17 sierpnia włącznie moskiewski układ o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą podpisali w Waszyngtonie przedstawiciele 60 krajów.

W poniedziałek układ ma podpisać m. in. przedstawiciel rządu Niemieckiej Republiki Federalnej. (PAP)

„Prawda" o porozumieniu amerykańsko-kanadyjskim

Z oburzeniem komentuje sobotnia „Prawda" kanadyjsko - amerykańskie porozumienie o wyposażeniu sił zbrojnych Kanady w amerykańską broń jądrową.

Komentator „Prawdy" W. Kuguszew zwraca uwagę, że na terytorium państwa, które sąsiaduje od północy z ZSRR, powstanie teraz nowy arsenał broni masowej zagłady, i dodaje, iż posunięcie to nie może nie wzbudzić w opinii światowej uczucia niepokoju. „Przecież dosłownie w tych dniach — pisze autor — przedstawiciele Kanady i USA położyli podpisy pod układem o zakazie prób jądrowych i wyrazili przy tym niedwuznacznie gotowość szukania skutecznych sposobów polepszenia atmosfery międzynarodowej".

„Jak rozumieć obecne kroki rządów USA i Kanady? Czy nie świadczą one o tym, iż za oceanem nadal mocne są pozycje „wściekłych", którzy starają się zawzięcie, aby polityka USA i Kanady po staremu była polityką zimnej wojny i wzmagania napięcia międzynarodowego?".

Autor stwierdza, że porozumienie kanadyjsko-amerykańskie „jest wyzwaniem wobec pokojowych dążeń ludzkości", i podkreśla, iż rozmieszczenie broni jądrowej w Kanadzie może sprowadzić na ten kraj poważne niebezpieczeństwo kontruderzenia nuklearnego, w wypadku gdyby kołom agresywnym udało się rozpętać wojnę. (PAP)

W. Tierieszkowa rozpoczęła podróż po Czechosłowacji

Pierwsza w świecie kosmonautka, Walentyna Tierieszkowa rozpoczęła w sobotę podróż po Czechosłowacji. Zwiedzi ona wielki ośrodek przemysłu budowy maszyn, Pilzno, uzdrowisko Karlove Vary, stolicę Słowacji — Bratysławę i miasto metalowców i górników — Ostrawę. (PAP)

Trzęsienie ziemi

Silne wstrząsy sejsmiczne zanotowano w sobotę o świcie w rejonie Spoleto i przemysłowego miasta Terni. Wstrząsy trwały około pięciu sekund.

Nie zanotowano żadnych ofiar w ludziach. Zarysowały się mury w kilku domach, w jednym z kościołów w Spoleto spadła na ziemię figura anioła zdobiąca organy. (pap)

Zjednoczenia lekceważą kontrolę zatrudnienia

Prezes Rady Ministrów wystosował do ministrów, kierowników urzędów centralnych i przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych, pismo w sprawie kontroli i analizy kształtowania się wydajności pracy i zatrudnienia w uspołecznionych przedsiębiorstwach.

Pismo stwierdza, że wiele zjednoczeń opóźniło prace związane z realizacją uchwały Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z 23 lipca 1963 r. w sprawie kontroli i analizy kształtowania się wydajności pracy i zatrudnienia w uspołecznionych przedsiębiorstwach.

W związku z tym prezes Rady Ministrów zwrócił się o bezzwłoczne skontrolowanie pracy zjednoczeń w zakresie realizacji uchwały i wydanie poleceń zabezpieczających prawidłowe jej wykonanie. (PAP)

Rurociąg „Przyjaźń"

(Dokończenie ze str. 1)

stąpienia w tym samym czasie do jego eksploatacji.

Przedterminowe uruchomienie rurociągu „Przyjaźń" będzie miało doniosłe znaczenie zarówno dla gospodarki polskiej, jak i NRD, gdzie w pobliżu granicy na Odrze w Schwedt powstaje taki sam jak w Płocku, bliźniaczy kombinat petrochemiczny. Wcześniejsze uruchomienie rurociągu ma też szczególne znaczenie ze względu na zimę — okres bardzo trudny i ryzykowny dla prowadzenia skomplikowanych prac rozruchowych.

W podpisanym na zakończenie warszawskich rozmów protokóle, zainteresowane strony ustaliły terminy oraz techniczne warunki zapewniające prawidłowy przebieg prac rozruchowych i przdterminowe przekazanie do eksploatacji liczącego blisko 1200 km rurociągu biegnącego od Mozyra w ZSRR, przez Płock do Schwedt w NRD.

Zwycięzcy sopockiego festiwalu

(Od naszego wysłannika)

Największe emocje sopockiego festiwalu mamy już za sobą. Wysłuchaliśmy piosenek polskich, zagranicznych, wysłuchaliśmy w trzecim dniu polskich — w zagranicznej wersji (która czasem kolidowała z naszymi przyzwyczajeniami i upodobaniami, a czasem sprawiała miłe rozczarowanie). Wysłuchajmy jeszcze jury.

A więc przede wszystkim piosenki polskie. Pierwsze miejsce zajęła piosenka „Nie pamiętam" **Wasowskiego i Przybory,** w wykonaniu **Reginy Pisarek.** Dwa równorzędne miejsca zajęły: „Odejdź smutku" **Sarta-Milera** w wykonaniu **Marii Koterbskiej** i „Tak mi z tym źle" **Kleynego—Broka** w wykonaniu **Anny Germann.** Dwie II nagrody otrzymały: „Dobra jest noc" **Sarta—Huberta** w wykonaniu **Katarzyny Bovery** i „Noc wie o wszystkim" **Gerta—Śliwiaka** w wykonaniu **Reginy Pisarek.**

Wśród piosenek zagranicznych dwie I nagrody otrzymały: „Pust wsiegda budiet solńce" **Ostrowskiego** w wykonaniu **Tamary Mjansarowej** (ZSRR) i „Toi et ton sorire" **Rivegauche** w wykonaniu **Simone Langlois** (Francja). Dwa II miejsca zajęły: „Bluette" **Thielmansa** w wykonaniu **Raymonde Severius** (Belgia) i „Laila vashan" **Villensky'ego** w wykonaniu **Iliany Roviny** (Izrael), III nagrodę otrzymała „Si tu t'en vas" **Ferre'go** w wykonaniu **Jacqueline Danno** (Monaco).

Czy gusty jury pokrywały się z gustami publiczności? Chyba niezupełnie. Gusty publiczności bywają zresztą zaskakujące. Młoda amerykańska piosenkarka Lulu Porter, poprawna, ale nic ponadto, nie marzyła chyba w swym kraju o takim sukcesie, jaki odniosła u nas, którego główną przyczyną było chyba pokutujące w pewnej części naszego społeczeństwa uwielbienie dla wszystkiego co amerykańskie. Trudno się jednak dziwić młodzieży, wiwatującej na sali, skoro dorośli fachowcy od reklamy, zaszczycili Porter największymi plakatami reklamowymi, którymi obwiesili cały Sopot, podczas kiedy było brak afiszów wielu znacznie lepszych wykonawców.

Jak można ocenić pokrótce pokłosie tegorocznego festiwalu piosenki? Ekipa polska była niewątpliwie lepiej i staranniej przygotowana niż w roku ubiegłym. Reprezentowała też na ogół bardziej wyrównany poziom. Natomiast wydaje się, że zagranica, choć liczniejsza w tym roku (24 państwa, a w ubiegłym — 19) nie zawsze przedstawiła wykonawców lepszych niż w zeszłym roku.

T. WOJCIECHOWSKA

Strajk powszechny w Boliwii

Federacja górników boliwijskich podała w piątek, że większość związków zawodowych przyłączyła się do powszechnego strajku na znak solidarności z górnikami największego w kraju zagłębia cynowego, Catavi.

Górnicy Catavi strajkują już od przeszło tygodnia, protestując przeciwko zwolnieniu 1.050 robotników.

Ciężkie walki w Kurdystanie

Z doniesień agencyjnych wynika, że ciężkie walki między agresorami irackimi i powstańcami kurdyjskimi toczą się nadal w okręgach Halabża, Chorsal, Diari oraz Baraduz. O przebiegu walk brak na razie informacji.

Powódź w Japonii

Tysiące ludzi straciło dach nad głową wskutek powodzi na Kiusiu, największej wyspie Japonii.

Ulewne deszcze rozmyły drogi i nasypy kolejowe. W dwóch prefekturach Kumamoto i Oita woda zalała prawie 3 tys. domów. W ciągu nocy z piątku na sobotę syreny alarmowe wzywały ludność zagrożonych miejscowości do opuszczenia domów i schronienia się na wyżej położonym terenie. (pap)

Szef mafii pod kluczem

Przedwczoraj policja włoska aresztowała jednego z głównych szefów mafii sycylijskiej, Salvatore Filippone. Wraz z nim aresztowanych zostało w Palermo kilku innych członków mafii. (pap)

Dwaj oficerowie USA — włamywaczami

Dwaj oficerowie stacjonowanej w Niemczech zachodnich jednostki amerykańskiej od dłuższego czasu wybrali sobie intratne zajęcie uboczne. Krążyli oni po szosach w samochodzie zaopatrzonym w amerykańskie znaki rozpoznawcze, i ilekroć napotykali stojące samotnie samochody, włamywali się do nich, kradnąc znalezione tam wartościowe przedmioty.

Część łupów tych złodziei-oficerów — aparaty fotograficzne, radiowe itp. zdołano odnaleźć w amerykańskich koszarach w miejscowości Kirchgoens. (pap)

Miny ryglowe przyczyną wypadku we Wrocławiu

Mimo ofiarnych wysiłków lekarzy nie udało się utrzymać przy życiu dwóch następnych ofiar tragicznego wypadku, który miał miejsce w piątek 16 bm. we Wrocławiu. 17-letnia dziewczynka i 15-letni chłopiec zmarli w czasie trwającego ponad cztery godziny zabiegu operacyjnego.

Specjalna komisja powołana dla zbadania przyczyn wypadku stwierdziła, że tragedię spowodowała eksplozja miny tzw. ryglowej rzadko dotąd spotykanej i bardzo niebezpiecznej.

Jedna taka mina zawiera ponad 5 kg materiałów wybuchowych. Dzieci spowodowały eksplozję trzech takich min — pozostałości po ostatniej wojnie.

Z kraju

SERWISY PORCELITOWE DLA AFRYKI

Serwisy obiadowe i kawowe produkowane przez Zakłady Porcelitu w Chodzieży zainteresowały kupców z Tunezji i Nigerii. Wysłano do tych krajów pierwszą partię zamówionego towaru. Ponadto w tym roku 180 ton wyrobów porcelitowych dostarczy Chodzież dla Sudanu.

Z HUTY IM. LENINA DO 40 KRAJÓW

Syria, Maroko, Libia, Irak, Iran, Gwinea, Ghana i Cypr — to najnowsi odbiorcy wyrobów walcowanych z kombinatu im. Lenina. Huta ma klientów w ponad 40 krajach. Prawie 50 proc. wyrobów walcowanych produkowanych w hucie przeznacza się na eksport.

W POLSKICH BUTACH

Śląskie Zakłady Skórzane „Otmęt" prawie wyłącznie opierają swą produkcję na skórach (tak spodnich, jak i wierzchowych) z Argentyny. Co miesiąc otrzymują stamtąd prawie 900 ton skór bydlęcych. Z kolei Kuwejt, Ghana, Sudan i Nigeria — to kraje, którym załoga kombinatu sprzedała w ub. roku ponad 51 tys. par różnego obuwia damskiego i męskiego. Nowe zamówienia, napłynęły z Sudanu, Barbadosu i Kuwejtu.

CERAMIKA Z KOŁA

Zakłady Ceramiki w Kole — najpoważniejszy producent ceramicznych wyrobów sanitarnych (1/3 produkcji krajowej) wyeksportowały w I półroczu br. 11 tys. elementów wyposażenia mieszkań z śnieżno-białej porcelany sanitarnej do: Australii, Grecji, Turcji, Arabii Saudyjskiej, Jordanii, Syjamu i Syrii. (PAP)

Wstrząs podziemny w Skopje

16 sierpnia zanotowano w Skopje wstrząs podziemny uważany powszechnie za najsilniejszy od czasu tragicznego trzęsienia ziemi z 26 lipca br. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

SPOTKANIE trzech prezydentów

Z informacji korespondentów agencji zachodnich można wnioskować, że w przyszłym tygodniu zanosi się w Kairze na spotkanie trzech prezydentów: Egiptu — Nasera, Iraku — Arefa i Jemenu — Sallala. W tym celu prezydent Jemenu, który przybył już do Egiptu, zamierza przedłużyć swój pobyt. Wizyta Arefa została zapowiedziana, jak donosiliśmy, na środę przyszłego tygodnia. Przedmiotem rozmów będą zagadnienia jedności arabskiej.

Dwa wyroki śmierci wykonano w Madrycie

W sobotę o świcie wykonano w Madrycie wyrok śmierci przez rozstrzelanie wydany przez frankistowski trybunał wojskowy na dwóch przeciwnikach reżimu, anarchistów Francisco Granadosa i Joaquina Delgado. Byli oni oskarżeni o dokonanie zamachów bombowych na siedzibę policji oraz budynek związków zawodowych, czemu na rozprawie sądowej zaprzeczyli, odwołując uprzednio złożone zeznania. (pap)

Zmiana przepisów dewizowych

Minister finansów wydał zarządzenie opublikowane w „Monitorze Polskim" z 16 bm., wprowadzające pewne ułatwienia dla osób wyjeżdżających z Polski za granicę w celach służbowych i prywatnych, jak również dla obcokrajowców przyjeżdżających do Polski. Zgodnie z powyższym zarządzeniem zezwolono na wywóz i wydatkowanie w krajach socjalistycznych pieniędzy polskich:

- Bez odrębnego zezwolenia w kwocie do 150 zł na każdy kraj docelowy lub tranzytowy — maksimum do 600 zł;
- Za zezwoleniem w kwotach wyższych, przysługujących na podstawie odrębnych przepisów.

Praktyczną realizację zezwolenia, o którym wyżej mowa, powierzono Narodowemu Bankowi Polskiemu, który:

- Ustala i podaje do wiadomości swoich klientów wykaz państw, w których wymiana pieniędzy polskich na obcą walutę jest przeprowadzana oraz rozmieszczenie punktów wymiany w tych państwach,
- Nadaje uprawnienia resortom i instytucjom do udzielania zezwoleń w tych przypadkach, gdy w świetle zarządzenia są one wymagane oraz ustala tryb udzielania zezwoleń.

Rozstrzelanie agentów CIA

W sobotę opublikowano w Hawanie oficjalny komunikat o wykonaniu wyroku śmierci przez rozstrzelanie na trzech agentach CIA, ujętych 22 lipca br. na „Wyspie Zielonej" w pobliżu północnego wybrzeża Las Villas.

Agenci zeznali przed trybunałem rewolucyjnym w Santa Clara, iż dostali się na Wyspę Zieloną łodzią motorową, dostarczoną przez CIA, która powróciła następnie do bazy. Stąd mieli przedostać się na własną rękę do prowincji Las Villas.

Zderzenie samochodu z wozem

16 bm. na szosie Poznań — Września, w miejscowości Węgierki samochód osobowy prowadzony przez siostrę zakonną Antoninę Popiel uderzył w wóz naładowany węglem, na którym znajdował się woźnica Kazimierz Urbanowicz wraz z synem.

W samochodzie poza Antoniną Popiel znajdowały się jeszcze cztery siostry zakonne. W wyniku zderzenia Antonina Popiel oraz zakonnica Zofia Kulesza poniosły śmierć. Pozostałe trzy zakonnice T. Sobczak, S. Nowakowska i A. Masłowska oraz woźnica Urbanowicz i jego syn doznali ciężkich obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala we Wrześni. Przyczyną wypadku była nadmierna szybkość samochodu oraz nieprzestrzeganie przez Antoninę Popiel przepisów drogowych.

Daremny wysiłek płetwonurka

Około 20 policjantów dokonało niespodziewanie w sobotę rewizji jednej z ferm położonej w odległości około 40 km od miejsca, gdzie bandyci dokonali napadu na pociąg pocztowy Londyn — Glasgow. Rewizja nie przyniosła żadnych rezultatów, podobnie jak przeszukiwanie pobliskiego stawu przez płetwonurka.

Szef policji Buckinghamshire, inspektor Fewtrell oświadczył przedstawicielom prasy: nasze poszukiwania zmierzają obecnie we wszystkich kierunkach. Mamy podstawy przypuszczać, że odnajdziemy pieniądze w najbardziej nieoczekiwanych kryjówkach. Inspektor podał, że w fermie Leadherdale, która służyła za kryjówkę bandytom, znaleziono stosunkowo bogaty materiał dowodowy i odkryto odciski palców złoczyńców. (PAP)

Podziękowanie dla kapitana radzieckiego statku

Dowództwo obrony wybrzeża Stanów Zjednoczonych skierowało depeszę do kapitana radzieckiego trawlera „Johannes Vare", dziękując za pomoc w uratowaniu amerykańskiego lotnika, który zmuszony był katapultować się po uszkodzeniu swego samolotu nad Oceanem Atlantyckim. (pap)

Wyrok na szpiegów

Budapeszteński Trybunał Wojskowy wydał wyrok na 3 szpiegów wywiadu zachodnioniemieckiego. Główny oskarżony Janos Holzmeister skazany został na 13 lat więzienia, a jego syn na 8 lat więzienia i na konfiskatę mienia. Siostra Holzmeistra, obywatelka NRF, K. Kremer, skazana została na 3 lata więzienia. (pap)

Płonący samolot pasażerski

41 pasażerów lecących samolotem irackim z Kairu do Bagdadu uniknęło śmierci dzięki przytomności umysłu pilota irackiego, kapitana Fajek Saudi.

Po starcie z lotniska kairskiego, gdy samolot znajdował się nad deltą Nilu, w kabinie pilota wybuchł pożar, spowodowany krótkim spięciem przewodów elektrycznych. Mimo, że kabinę spowiły kłęby dymu, pilotowi udało się powrócić do Kairu i bez incydentu wylądować na pasie startowym lotniska.

Instytut rakietowy — gniazdem hitlerowców

Jak podaje biuletyn „Parlamentarisch-Politischer Pressedienst" w istniejącym w Stuttgarcie instytucie rakietowym, założonym przez prof. Saengera, „roi się od starych nazistów".

Głównie skompromitowaną tam postacią jest kierownik wydziału chemii dr Armin Dadieu, który już od roku 1932 był członkiem NSDAP na terenie Austrii oraz SS-manem w stopniu SS-sturmbannfuehrera. Po wojnie dr Dadieu ukrywał się pod nazwiskiem Mueller, ujawniając się dopiero w Argentynie. Przez długi czas, poszukiwany był listami gończymi przez władze austriackie. (pap)

POGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. W godzinach popołudniowych i wieczorem wzrost zachmurzenia ze skłonnością do opadów lub burzy. Temperatura maksymalna około 25—26 stopni C. Wiatry słabe, okresami umiarkowane w kierunku południowym i południowo-wschodnim. Jutro zachmurzenie umiarkowane ze skłonnością do opadów, możliwość ochłodzenia, temperatura maksymalna około 26 stopni C.

Upały w Rumunii

W ostatnich dniach panują w Rumunii w szczególności w okręgach południowych, upały. W piątek temperatura w dolinie Dunaju osiągnęła 41 stopni, a w Bukareszcie — 40 stopni.

Dalekopisem z kilku stolic

MOSKWA

„Radzieckie siły powietrzne zdołają wykonać każde zadanie w obronie swej ojczyzny i państw wspólnoty socjalistycznej" — oświadczył marszałek Stiepan Krasowski w wywiadzie dla TASS z okazji przypadającego w niedzielę tradycyjnego „Dnia Lotnictwa ZSRR"

NOWY JORK

VII flota amerykańska stacjonująca na Oceanie Spokojnym otrzyma w przyszłym roku podwodne okręty atomowe wyposażone w rakiety „Polaris" z głowicami jądrowymi — oznajmił w Taipeh amerykański sekretarz do spraw marynarki Fred R. Korth.

RZYM

Według dobrze poinformowanych kół watykańskich, druga sesja soboru powszechnego, która powinna się rozpocząć 29 września, zakończy się prawdopodobnie 4 grudnia. Trzecia sesja odbyłaby się na wiosnę przyszłego roku.

SZTOKHOLM

W sobotę rozpoczął się tu międzynarodowy kongres głuchoniemych. W obradach bierze udział ponad 600 przedstawicieli 33 krajów. Uczestnicy kongresu omówią m. in. zagadnienia zatrudnienia głuchoniemych.

REYKJAVIK

Dziennik „Thjodvilijinn" z 17 bm. opublikował oświadczenie KC Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Islandii skierowane do rządu. Partia wyraża ostry protest przeciwko planom utworzenia bazy NATO w Hvalfjordhur, i domaga się niezwłocznego zwołania Atlingu (parlament) w celu omówienia planowanego porozumienia między rządem Islandii a NATO.

TOKIO

Prom przewożący prawdopodobnie około 240 pasażerów zatonął w sobotę w pobliżu Okinawy. Według pierwszych wiadomości 185 osób uratowano. Los pozostałych nie jest chwilowo znany.

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE Zmarłego

JÓZEFA GROBELNEGO

długoletniego, sumiennego i cenionego pracownika Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza"

składają

DYREKCJA i KOLEDZY ZE ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU TKANIN JEDWABNYCH I DEKORACYJNYCH

Dnia 17 sierpnia 1963 r. po długich cierpieniach zmarł w wieku lat 51

S. † P.

Zygmunt Marciniak

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 19. VIII. br. o godz. 17.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA I DZIECI

11380-G

LATAJĄCYM OKRĘTEM PRZEZ OCEAN

★ 2 tysiące pasażerów ★ 900 kilometrów na godzinę ★ Cena biletu — 500 zł

Od początku bieżącego stulecia jesteśmy świadkami pasjonującego wyścigu o szybkość, jaki odbywa się w komunikacji — na lądzie, w powietrzu i na wodzie.

OD PAROWCA DO PODUSZKOWCA

Największy statek oceaniczny przebywa Atlantyk w ciągu tygodnia, mając na pokładzie 2 tysiące pasażerów i... ponad tysiąc osób załogi. Jego szybkość nie przekracza 56 kilometrów na godzinę, a koszty przewozu w przeliczeniu na 1 pasażera są olbrzymie.

Na przestrzeni ostatnich lat próbowano różnych sposobów zwiększenia prędkości statku. Wiadomo, że głównym hamulcem jest opór wody. Pojawiły się więc ślizgacze, wodoloty, poduszkowce. Ale próby zbudowania wielkiego statku morskiego na podwodnych skrzydłach lub na powietrznej poduszce okazały się przedsięwzięciem nieekonomicznym.

PUŁAP CIĘŻARU

W komunikacji transatlantyckiej szala zwycięstwa przechyla się coraz bardziej na stronę lotnictwa. Współczesny samolot turboodrzutowy, obsługiwany przez 9-osobową załogę, pokonuje odległość dzielącą Europę od Ameryki w ciągu 8—9 godzin, wioząc na pokładzie 140—160 pasażerów. Koszt własny przewozu 1 pasażera jest w transporcie lotniczym o około 40 procent mniejszy niż w transporcie morskim, a czas trwania podróży skraca się 16-krotnie.

Jednakże w transporcie towarów samolot nie wytrzymuje konkurencji statku. I przy obecnym typie samolotów sytuacja się nie zmieni. Specjaliści na Wschodzie i na Zachodzie twierdzą bowiem zgodnie, że dalsze zwiększanie masy samolotu byłoby nieekonomiczne. Za „pułap" masy startowej samolotu konstruktorzy uważają 250—300 tysięcy ton.

BEZ PODWOZIA

Konstruktorzy radzieccy widzą wyjście w budowie tzw. hydrosamolotów — maszyn latających, pozbawionych podwozia i nie wymagających kosztownych lotnisk. Byłoby to coś w rodzaju skrzyżowania samolotu z wielkim statkiem oceanicznym.

Już obecnie w ZSRR buduje się nieduże jednostki tego typu, np. latający okręt „M-10" demonstrowany na pokazie lotniczym w Tuszyno w roku 1961. Jednakże już w najbliższej przyszłości mają być budowane hydrosamoloty o masie startowej do 1000 ton. Taka maszyna będzie posiadała potężne silniki turboodrzutowe oraz mniejsze silniki do manewrowania w portach wodnych. Dzięki dużej ilości silników i zdublowaniu najważniejszych układów, będzie to najbardziej niezawodny pod względem bezpieczeństwa środek transportu. Nawet w razie uszkodzenia wszystkich systemów, hydrosamolot może lądować w każdej chwili, gdyż jego lotniskiem może być każdy punkt oceanu, każdy większy zbiornik wodny.

Wskaźniki ekonomiczne hydrosamolotu są bardzo korzystne, zarówno w zestawieniu z transportem morskim, jak i lotniczym. Czasopismo „Nauka i Żizń" oblicza, że **koszt własny przewozu jednego pasażera na hydrosamolocie na odległość 8000 km wahałby się w granicach 24 rubli, czyli (w przeliczeniu według kursu turystycznego, około 500 złotych).** A oto najważniejsze liczby dotyczące projektowanej maszyny: ciężar własny — 1000 ton; przeciętna szybkość — 900 km/godz; ilość pasażerów — 2000; liczba załogi — 30 osób; siła ciągu silników — 64.000 kg.

Miejmy więc nadzieję, że za parę lat, mając na książeczce oszczędnościowej nieco ponad tysiąc złotych, będziemy mogli szykować się do podróży za ocean.

W. KUL.

Nie wszyscy chcą „myśleć po niemiecku"

Hamburski tygodnik „Der Spiegel" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów w rubryce listów do redakcji, fragmenty wypowiedzi czytelników. Listy te są reakcją na słynną już audycję Neven-du Monta o dzisiejszym Wrocławiu oraz na liczne komentarze niektórych „wściekłych" rewizjonistów jakie tej audycji towarzyszyły.

Oto niektóre wypowiedzi. P. Werner Dietz z Hamburga pisze: *Ktoś z chciwości napada na swych sąsiadów, morduje ich we własnych domach, plądruje, pali i grabi. Jeśli w końcu przez przywołaną policję zostaje obezwładniony a w częściowym zadośćuczynieniu dzieli się ziemie, które posiadał, to czyż może któremuś z jego potomnych przyjść pomysł powoływania się na „prawo", by żądać zwrotu poprzedniego stanu posiadania? A może na podstawie starych ksiąg ziemskich domagać się „odtworzenia byłych granic"?...*

P. Siegfried Spangenberg z Tübingen pisze do redakcji „Spiegla": *„Oburzenie na audycję p. Neven — du Monta przypomina mi rozmowę, a raczej ostrą wymianę zdań z pewnym miejscowym korporantem, którego stanowisko tak bym oddał: „Zadaniem niemieckiego człowieka nie jest myśleć, lecz myśleć po niemiecku".*

Pani Wilhelmine Zeretcke pisze: *„Jeżeli mówi się o „prawie", trzeba najpierw samemu być w zgodzie z tym prawem. Czy „prawna" była napaść na Polskę i traktowanie Polaków jako niższego gatunku ludzkiego (Untermenschen)"?*

W liście od p. Hansa Joachima Barkeningsa z Duisburga czytamy: *„Czyżby nie było historyczno-logicznego związku pomiędzy traktowaniem polskiej i żydowskiej ludności przez nas Niemców po 1939 r. i klęską Niemiec w 1945 r.? O tym nie słyszy się nic w niektórych komentarzach do audycji. Prawdopodobnie byłoby to „kalaniem własnego gniazda"!*

P. Hans Axel Stommel z Düsseldorfu: *„Niemcom dobrze by zrobiło, gdyby pomyśleli nad tym jak wiele robili sobie w 1939 r. z tak często dziś powtarzanych słów jak „prawo do ojczyzny".*

opr. m. k.

...Nie chodzi tu jednak o jednorazowe naprawienie aktu winy, lecz o naprawę stosunków między podwładnymi i przełożonymi w ogóle, o atmosferę zaufania i wzajemnej życzliwości w całym przedsiębiorstwie.

„Trzeba takiego podprowadzić..."

„Na drugi raz trzeba takiego podprowadzić i taką mu opinię wydać, żeby nie mógł szukać sprawiedliwości ani w prasie, ani gdzie indziej" — powiedział wicedyrektor Stefan Cichocki, wyszedłszy z Komitetu Dzielnicowego PZPR — Bałuty.

W komitecie uprzednio przez dwie godziny omawiano skargę podwładnego wicedyrektora, Józefa Piechoty. Ów Piechota otrzymał zwolnienie z pracy i opinię z adnotacją: „za aroganckie zachowanie się wobec podwładnych". Tak skończyła się jego kariera jako dyspozytora w Łódzkim Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa nr 2.

Piechota zwrócił się o pomoc do prasy. Zwrócił się także — choć bezpartyjny — do Komitetu Dzielnicowego PZPR, gdyż wie, że stamtąd odbywa się na co dzień dystrybucja sprawiedliwości.

Oczywiście pan wicedyrektor był poirytowany i niezadowolony, gdyż sam czuł, że argumenty, jakie wytoczył przeciwko Piechocie, były dość nieprzekonywające. Zresztą nie zwyczajny jest tłumaczyć się... Przekonany jest bowiem, że w jego przedsiębiorstwie pracują sami bandyci. Na moje pytanie, ilu konkretnie bandytów zatrudnia ŁPTB nr 2, odpowiedział: „około czterystu". Jest to szczegół dość pikantny, gdy weźmiemy pod uwagę, że wielu z nich przy wypłacie oddawało po 50 zł na prezent imieninowy dla pana wicedyrektora.

* * *

Podczas konfrontacji w KD wyszło na jaw, że Piechota przed kilku miesiącami wydał jednemu z kierowców polecenie, a ten odniósł się do niego „po matiuszkie" i zaczął mu rozstawiać najbliższą rodzinę po kątach. Piechota nie zdzierżył, wyskoczył na niego i pięciu świadków widziało, że go uderzył, zaś 15 — że nie uderzył. Początkowo ten incydent zatuszowano, a dopiero, gdy Piechota zaczął r o z r a b i a ć — przypomniano.

Piechota widział, że w bazie samochodów transportowych (OT-III, Jaracza 57) źle się dzieje: jedni piją, drudzy grają w karty, inni jeszcze — kradną, fałszują karty drogowe, wozy prywatne lakierują itp. W tej sytuacji nie tyle obawa przed współodpowiedzialnością, co wrodzone poczucie ładu, niechęć do anarchii i bałaganu, kazały mu **napisać do dyrektora wyjaśnienie i przedstawić w prawdziwym świetle stosunki panujące w bazie transportowej.**

Sprawę przejęła komórka kontroli wewnętrznej. Wszystkie fakty podane przez Piechotę, potwierdziły się. Wobec winnych zastosowano łagodne sankcje służbowe.

Ze sprawozdania starszego inspektora kontroli wewnętrznej wyłowiłem następujący wniosek, dotyczący Piechoty: **„Ob. Piechotę, jakkolwiek nie istnieją żadne podstawy do zastosowania wobec jego osoby sankcji służbowych, z uwagi na jego uczciwą, konsekwentną postawę moralną w czasie zatrudnienia na OT/III, proponuję przenieść na równorzędne stanowisko w innym oddziale transportowym (przede wszystkim ze względów prestiżowych)".**

Oczywiście, wyniki kontroli wewnętrznej nie były wielu osobom miłe. Od dołu do góry niosła się o Piechocie opinia: r o z r a b i a c z. Postanowił więc się zwolnić z pracy. Potem podanie wycofał. Wtedy postanowiono jego zwolnić. I zwolniono. Do rozstrzygnięcia pozostała kwestia przyczyn zwolnienia i opinii. Referat kadr zebrał od bezpośrednich przełożonych Piechoty opinie i o dziwo, okazały się dobre, za dobre. Wicedyrektor Cichocki przez 3 dni „wysmażał" z nich jedną, którą miał wręczyć Piechocie. Był to dylemat nie lada. Dać opinię dobrą, to się zaraz przyczepią, dlaczego zwolnienie? Dać złą, też nie dobrze. Wezwał do siebie kierownika sekcji kolejowej Nowaka i powiada: „Niech się pan zastanowi, jaką opinię pan wydał Piechocie. Niech się pan zastanowi jeszcze raz".

To jest cytat dosłowny. A jednak Nowak opinię swą o Piechocie podtrzymał. Powiecie, odważny człowiek. Nie uląkł się samego wicedyrektora, który doń rzekł: **Niech się pan jeszcze raz zastanowi.** Na takie dictum przełożonego chyba niejeden podwładny by zmienił zdanie.

Tymczasem Piechota trzy dni z rzędu przychodził do wicedyrektora, by wreszcie dnia trzeciego opinię otrzymać. Niestety, z ową nieszczęsną adnotacją: „za aroganckie zachowanie się wobec podwładnych". Piechota to przeczytał i wszedł do wicedyrektora Cichockiego. A kiedy stamtąd wyszedł, można mu było już śmiało dopisać „za aroganckie zachowanie się wobec podwładnych i przełożonych".

Piechota, jak na bohatera pozytywnego tego reportażu, nie jest bez skazy. Podobno potrafił też „kombinować" z kierowcami.

Oddajmy jednak głos współtowarzyszom pracy:

Dyrektor naczelny, Dudziński: Piechota? Podobno niezły pracownik, choleryk. Ale cholerycy są właśnie dobrymi dyspozytorami.

Kierownik sekcji kolejowej, Nowak: Zdyscyplinowany, pracowity, bez nałogów.

Kierownik eksploatacji OT-III, Ulatowski: Jak na swoje wykształcenie, nieźle sobie radził, miał stosunkowo trafne posunięcia, chociaż zawalić robotę też czasem potrafił.

Kierowca: Swój facet.

Brygadzista: Za dużo wiedział, podskakiwał i teraz ma za swoje.

Portier: Przyjdzie Nemezis... nie rychliwa, ale sprawiedliwa. Porządku chciał, a tu wiadomo przecie — istny bałagan.

* * *

Obecnie Piechota pracuje już w innym przedsiębiorstwie. Dzięki temu, że jego przypadkiem zainteresował się Komitet Dzielnicowy partii i prasa, dyrektor ŁPTB nr 2 naprawił błąd swego zastępcy i pomógł Piechocie w wyszukaniu pracy.

Nie chodzi tu jednak o jednorazowe naprawienie aktu winy, lecz o naprawę stosunków między podwładnymi i przełożonymi w ogóle, o atmosferę zaufania, wzajemnej życzliwości w całym przedsiębiorstwie. W ŁPTB nie pracują zapewne aniołowie, lecz również nie same łobuzy, panie wicedyrektorze Cichocki.

Zadaniem kierownictwa nie jest „podprowadzanie i wykańczanie" ludzi, ale wychowywanie ich w procesie pracy. Doszliśmy już dość dawno do tej prawdy, że człowiek jest istotą skomplikowaną i nie każdy potrafi być miły, sympatyczny i dobrze ułożony. Ale chce i potrafi pracować, często nawet z poświęceniem. O wartości człowieka, o wartości robotnika, świadczy w pierwszym rzędzie jego społeczna użyteczność. Obiektywnie więc biorąc, praca i postępowanie Piechoty przyczyniły się do ukrócenia bałaganu i wzmożenia dyscypliny w przedsiębiorstwie.

A za to się człowieka nie podprowadza i nie wykańcza, za to się człowiekowi dziękuje.

KAROL BADZIAK

★

— I pomyśleć, że w domu nie ma siły, która by ich zmusiła do przybicia gwoździa!...

★

Korespondencja własna z Anglii

Watykan odkurza „Tornadem"

RATY I REKLAMA

Watykan używa wyłącznie „Tornado"! — Pan w nieskazitelnym smokingu wskazuje pałeczką na wielkie zdjęcie papieża, z pobłażliwym ukontentowaniem przyglądającego się ewolucjom przyrządu przypominającego ogromnego owada.

— W każdym domu „Tornado"! A tu, proszę, pełny asortyment szczotek. 13 sztuk. Jeśli ktoś nie lubi trzynastki, dorabiamy czternastą, do kapeluszy.

— Z ust eleganckiego pana płynie niezmordowany strumień pochwał na rzecz „Tornada".

— A teraz maleńka demonstracja! — Bzzzy... i „Tornado" już działa. Sprząta, zamiata, ściera kurze. A jaki lekki!

— Proszę, niech pani weźmie do ręki! Prawda, że nic nie waży?

Moi znajomi zdecydowali się na „Tornado". W 24 ratach.

Sprzedaż ratalna, pozorne błogosławieństwo ludzi średnio zarabiających, jest w świecie kapitalistycznym ich plagą. Na raty można kupić wszystko: od domu do żelazka. Konkurencyjne firmy walczą o klienta. Walka jest zażarta. Tu chodzi o życie (ich życie). Walczą za pomocą reklamy, reklamy opartej na metodach naukowych. Jak zadziałać na wyobraźnię, instynkt posiadania, snobizm, by ofiara połknęła haczyk?

Jedną z wypróbowanych przynęt jest długoterminowa sprzedaż ratalna. Im raty mniejsze, tym pokusa większa! Gdy za psi grosz zabierasz rzecz do domu, nie myślisz o tym, że spłacać będziesz w nieskończoność. Spłacać będziesz nawet wtedy, gdy przedmiot ulegnie zużyciu, gdy o nim zapomnisz, a w jego miejsce kupisz już nowy. Nie przychodzi ci również na myśl, że im raty mniejsze, tym więcej płacisz. Bo sprzedający więcej zarabia. Cudów nie ma.

Takim polem bitwy o klienta jest londyńska doroczna wystawa „Idealny Dom". Stanowi ona wydarzenie nie tylko Londynu. Na wystawę, połączoną z kupnem, zjeżdżają rzesze z całej Anglii. Firmy turystyczne organizują specjalne wycieczki. Na długo przed otwarciem pojawiają się liczne anonse w prasie. Przed wejściem, od rana do nocy — tłumy. Można tu nabyć wszystko: od składanych domków z kompletnym wyposażeniem, do kostek bulionowych i muszli klozetowych we wszystkich kolorach i wzorach. Brać i wybrać! I wszystko na raty! Raty kuszą, ludzie kupują, pogrążają się w wieloletnią niewolę długów.

— No, teraz już jesteśmy kompletnie zablokowani — mówi mój angielski znajomy. Poszli z zamiarem obejrzenia, jak wielu zresztą zwiedzających „Idealny Dom", wyszli z „Tornadem". Takim samym, jakie ma papież!

— Nie wolno mi zmienić miejsca pracy, zamieszkania, trybu życia. Nie wolno mi nawet umrzeć... wzdycha znajomy.

— Bo co? — pytam.

— Bo żona z dziećmi poszłaby z torbami. Nawet gdyby dostała jakąś posadę! Wszystko zabraliby wierzyciele.

Moi znajomi, typowi przedstawiciele angielskiej „middle class" są szczęśliwymi posiadaczami: domku, samochodu, roweru, pralki, telewizora, lodówki, wózka dziecinnego, a teraz doszedł uniwersalny odkurzacz „Tornado". Wszystko na bardzo, bardzo dogodne raty, raty, którym nie sposób było się oprzeć!

Tymczasem Ford stoi przed domem szczelnie okryty pokrowcem: po mieście łatwiej poruszać się metrem, żeby zaś jechać na week-end, trzeba mieć na benzynę. Paliwo jest bardzo drogie. Dzieci często się napomina, by nie otwierały telewizora; lodówka przez 10 miesięcy wyłączona, a mięso i masło w spiżarce pod oknem, opłaty za prąd również są bardzo wysokie.

Do tego wszystkiego dochodzą miesięczne składki ubezpieczeniowe. „Od powietrza, głodu, ognia i wojny — zachowaj nas, Zakładzie Ubezpieczeń!". Ubezpieczenie ma być piorunochronem przeciw ciągle dręczącemu strachowi przed krachem: co będzie, jeśli zachoruję, umrę, wyleją mnie z pracy? I tu firmy ubezpieczeniowe wysilają swoją reklamę, by wyssać z otumanionego klienta jeszcze jedną składkę na jakieś nowe, rzekomo genialne tym razem, ubezpieczenie.

„Wszystko mają, a żyją jak zakonnicy. Na zapas siusiają przed wyjściem z domu, by nie wydać pensa w automacie! Nuda! Ja tak bym żyć nie umiał" — ze wzruszeniem ramion mówią przybysze z Polski.

EWA BERBERYUSZ

Klub młodych kosmonautów

W Leningradzie istnieje zorganizowany z inicjatywy młodzieży Klub Kosmonautów liczący już dziś 130 przyszłych zdobywców kosmosu. Członkowie klubu po zajęciach szkolnych pogłębiają tu swoje wiadomości z fizyki, biologii, astronomii, matematyki. Prowadzi się również zajęcia praktyczne, jak ćwiczenia na różnych przyrządach, treningi na wirówkach, w komorach ciśnień itp. W tym roku pierwsza grupa młodzieży (30 osób) kończy zajęcia w klubie. Młodzi adepci kosmonautyki w większości kierują się do szkół lotniczych.

PIEKŁO I PIELGRZYM

W Dompierre-sur Besbre (Francja) policja zatrzymała pobożnego pielgrzyma, który udawał się do klasztoru w Sept-Fonds. Pielgrzym po drodze włamał się do plebanii pewnego kościoła w Bourges w czasie, kiedy ksiądz odprawiał nabożeństwo. Tam zdobył środki na dalszą drogę — „tylko" 3000 fr.

Podobno dobrymi intencjami piekło wybrukowane...

AUTOBIOGRAFIA — DOWÓD RZECZOWY

Z wielkim zainteresowaniem śledzono przebieg procesu, który ostatnio wytoczyła w Nicei swemu ojcu lady Elżbieta Hope, córka znanego angielskiego pisarza Somerseta Maughama.

Żyjący w południowej Francji 89-letni powieściopisarz wydziedziczył w roku ub. córkę i adoptował swego 58-letniego sekretarza Alana Searle'a, motywując swój postępek twierdzeniem, że nie jest naturalnym ojcem Elżbiety.

Sąd anulował adopcję sekretarza, zaś Elżbietę, której matkę poślubił pisarz dopiero dwa lata po urodzeniu dziecka, uznał za córkę Maughama.

Dla udowodnienia ojcostwa, posłużono się cytatem z powieści pisarza: „W Bordeaux po raz pierwszy ze sobą obcowaliśmy — oboje — ja i Syrie (imię matki Elżbiety — przyp. red.), zdecydowani na to, by mieć wspólnego potomka. Było to szczególne uczucie — uczestniczenia nie tylko w przyjemnym akcie cielesnym, lecz także, choć może to brzmieć absurdalnie, w jakiejś wzniosłej, uświęconej czynności". (m. k.)

UZASADNIONY POWÓD

Przed sądem w Kolonii stanął siedemdziesięcioletni staruszek, oskarżony o żebractwo. Został uniewinniony z chwilą, kiedy ze łzami w oczach wytłumaczył sądowi:

— Potrzebowałem pieniędzy by spłacić telewizor...

WYNAJĘTO LODOWIEC!

Nic podobnego dotychczas jeszcze się nie wydarzyło. Gmina Bramans (Sabaudia — Francja) wynajęła na lat 15 lodowiec Mont Ambin, położony na wysokości 3 tys. metrów, sąsiadującemu z nią miasteczku włoskiemu Bardonneche.

Na zboczu tej góry Towarzystwo Rozwoju Bardonneche zamierza wybudować wyciąg narciarski na sezon letni.

Głos mają przybysze

Znamienne porównania

Często słyszymy o modernizacji urządzeń i stosowaniu nowych metod pracy w łódzkich fabrykach. Trwająca od kilku lat ofensywa postępu technicznego przestała nas już zaskakiwać, uważamy ją za normalne zjawisko. Nie zdajemy sobie nawet sprawy, jak daleko zaszliśmy na tej drodze. Czasem dopiero ktoś mający możność porównania naszych osiągnięć z sytuacją innego kraju, może coś więcej na ten temat powiedzieć.

W Łodzi przebywa aktualnie kilkunastu studentów zagranicznych, którzy odbywają praktyki wakacyjne w naszych fabrykach. Zebrali oni wiele interesujących spostrzeżeń. Oddajmy im głos.

ILIA KOVACEWICZ Z JUGOSŁAWII — PRAKTYKUJE W ZPW IM. L. WARYŃSKIEGO:

Zaskoczyła mnie duża liczba inżynierów i techników w fabryce. Jugosławia pod tym względem pozostaje w tyle. Wyższy poziom reprezentują również wasi robotnicy, korzystający z obfitej literatury technicznej, jakiej u nas jeszcze brak. Zauważyłem że zwraca się u was dużą uwagę na specjalizację produkcji, co niewątpliwie wpływa na wysoką jej jakość. Dzieje się tak mimo, że maszyny, którymi dysponujecie, są niekiedy — w porównaniu z naszymi — starsze i mniej doskonałe.

THANOS SAHELLARIOU Z GRECJI — PRAKTYKANT W ŁPBU:

Po raz pierwszy zetknąłem się w Polsce z szerokim zastosowaniem prefabrykatów w budownictwie. Odbywam praktykę w Łódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Uprzemysłowionego, które zajmuje się właśnie tego rodzaju budownictwem. U nas w Grecji prefabrykaty są jeszcze bardzo mało znane. Zdobyłem w Polsce wiele wiadomości, które postaram się wykorzystać w praktyce po powrocie do kraju.

MILADIN KNOŻEVICZ Z JUGOSŁAWII — PRAKTYKUJĄCY W ZAKŁADACH MECH. IM. STRZELCZYKA:

Zetknęliśmy się tutaj z całkiem nową technologią produkcji, która u nas nie jest jeszcze znana. Pozwala ona usprawnić znacznie ekonomikę pracy przedsiębiorstwa. Po skończeniu studiów postaram się wzory te rozpowszechnić w Jugosławii.

JÓZEF MEJZA Z FRANCJI — PRAKTYKANT ZPB IM. J. MARCHLEWSKIEGO

Przede wszystkim zetknąłem się w Polsce z nową organizacją pracy. Chodzi mi mianowicie o decentralizację. Zauważyłem, że kierownik każdego wydziału w fabryce ma dużą samodzielność w wydawaniu decyzji. We Francji natomiast wszystkie polecenia idą „z góry". Wydaje mi się, że wasze rozwiązanie jest znacznie lepsze, gdyż „każdy pilnuje swego", co nie wyklucza zasięgania rad u instancji wyższej, jeżeli chodzi o wydanie poważniejszej decyzji. Pozwala to na bardziej racjonalne wykorzystanie czasu pracy.

Po raz pierwszy zetknąłem się także z szerokim zastosowaniem tzw. książek wynalazków, w których robotnicy wpisują swoje pomysły racjonalizatorskie. Wpływa to wybitnie na polepszenie jakości produkcji i jej usprawnienie. We Francji coś takiego należy do rzadkości.

Jeśli porównujemy przemysł polski i francuski to warto wspomnieć również, że uderzyła mnie w Łodzi... wielka ilość zieleni, której nasze miasta przemysłowe są kompletnie pozbawione.

* * *

Zetknęli się tutaj z nowymi metodami organizacji pracy, nową technologią produkcji oraz z wieloma innymi nie znanymi im problemami. Wyjadą z Łodzi bogatsi w wiedzę, będą propagować dobre imie naszego przemysłu za granicą.

M. STOLARSKI

Strumień zmienia kierunek

(Dokończenie ze str. 1)

łych zakładów szewskich, fryzjerskich, czy krawieckich, nad którymi wiszą szyldy z nazwiskami znanych w Łodzi mistrzów. Dziś, na obszarze „Worka" powstały już nowoczesne, państwowe punkty usługowe: małe warsztaty straciły rację bytu. Będą potrzebne gdzie indziej i — bliżej rodzinnych stron.

* * *

Różne są aspekty migracji na trasie Dolny Śląsk — Łódź. Widać z nich, **że Bełchatów — jak żadna z dotychczasowych naszych wielkich inwestycji, budowany będzie w znacznej części przez „swoich", czyli tutejszych, jak kto woli, i to takich, którzy przeszli nie lada przeszkolenie.** Płyną stąd oczywiście ogromne korzyści. Na każdej budowie wiele zależy od początku, od pierwszego dnia pracy. A tutaj odpadnie cała ogromna kwestia aklimatyzacji ludzi, nie mówiąc już o korzyściach ekonomicznych (choćby sprawy mieszkań, które dla wielu nie będą konieczne od zaraz).

Takie małe zestawienie: **Na 100 pracowników, budujących turoszowski kombinat, przypadło 5 ludzi, którzy mieszkali w pow. zgorzeleckim lub sąsiednich przed 1957 rokiem. Zaś za dwa lata, kiedy Bełchatów zatrudni 2 tys. pracowników, zamiejscowi stanowić będą wśród nich tylko czwartą część.**

I to jest istotna różnica pomiędzy warunkami początku Turoszowa i Kombinatu Bełchatowskiego. W turoszowskim „Worku" te sprawy po prostu same nasuwają się na myśl, tak dużo się tam spotyka znajomych, którzy już mówią „pisz na Bełchatów".

G. BODZIOCH

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

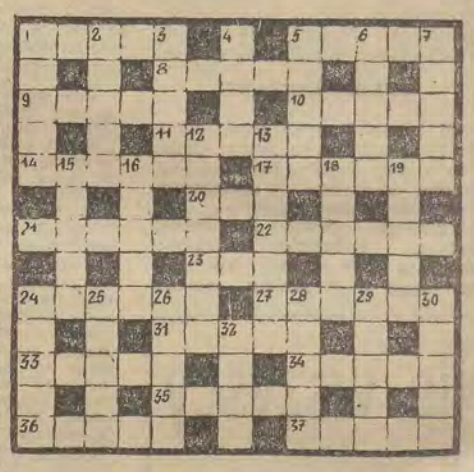

Poziomo: 1. Kwant energii promienistej. 5. Jednostka jasności. 8. Obóz sanatoryjny dla młodzieży i miasteczko pionierskie na Krymie. 9. Obszar. 10. Antylopa. 11. Walczył z Goliatem. 14. Ten, który używa lewej ręki zamiast prawej. 17. Połajanka. 20. Termin sportowy. 21. Sławny bajkopisarz rosyjski. 22. Zabytek, szczątek. 23. Trzynasty lub 15 dzień miesiąca w kalendarzu rzymskim. 24. Jeden z okrzyków niezadowolenia kibiców sportowych. 27. Ogar. 31. Właściwy stosunek. 33. Jeden z „siedmiu mędrców" Grecji. 34. Aromatyczna przyprawa kuchenna. 35. Członek plemienia zamieszkującego Natal. 36. Chłonka. 37. Tapiseria.

Pionowo: 1. Los, przeznaczenie. 2. Kolędnik — maszkara. 3. Struś amerykański. 4. Połączenie kości. 5. Marka samochodów. 6. Małżonka Ozyrysa. 7. Dość! Wystarczy! 12. Wystąpienie u potomstwa cechy przodków odleglejszych, nie występującej u rodziców. 13. Podstępne działanie dla osiągnięcia zamierzonego celu. 15. Największa tętnica ciała. 16. ..... i krzyżyk. 18. Część nogi. 19. Polecenie. 24. Strój roboczy. 25. Jedno z dwu bóstw staropolskich wymyślone przez Długosza na wzór Kastora i Polluksa. 26. Upał długotrwały. 28. Stan we wschodnich Indiach nad Zatoką Bengalską. 29. Naczynie bednarskie. 30. Miasto belgijskie, w którym Niemcy po raz pierwszy (w 1915 r.) użyli gazów trujących. 32. Zimowe kopulaste mieszkanie Eskimosów płn.-wsch. Kanady, zbudowane z bloków śnieżnych.

Z pamiętnika słomianego wdowca

Uff... Nareszcie! Odprowadziłem żonę z dziećmi aż do Koluszek, żeby się ostatecznie upewnić, że odjechali i na całe trzy tygodnie zostałem sam. Trzy tygodnie bez kontroli rodziny! Spokój, cisza, będę jadł co chcę i gdzie chcę, nie muszę wracać do domu na obiad, nie muszę się tłumaczyć gdzie byłem, nikt mi nie wyda żadnych zleceń ani poleceń, nie będę się denerwował domowymi sprawami, nieporozumieniami...

Niech żyje wolność!

* * *

No, tego jeszcze nie było. Sięgam po czystą koszulę i znajduję na półce tylko jedną. Nie przypuszczałem, że moja kochana żona na serio mi przypominała o zaniesieniu koszul do pralni. Byłem pewien, że wypierze sama, albo da do prania. Co ja teraz zrobię? Nawet nie wiem do jakiej pralni oddawała.

* * *

Niech to licho porwie. Mam pełen zmywak szklanek. Zacząłem zmywać — potłukłem zaraz jedną, bo oparzyłem się strumieniem gorącej wody. Jak ona wytrzymuje zmywanie w takim ukropie? Kto mi teraz to wszystko zmyje? Chyba kupię nowe szklanki.

* * *

Zapomniałem o podlewaniu kwiatów. Palma uschła. Będzie awantura.

* * *

Zdaje się, że będę musiał kupić nową. Ale to droga roślina. Nic, kupię mniejszą, powiem, że podczas upałów tak się skurczyła.

* * *

Nie zamknąłem okna. Zerwał się wiatr i wybił szybę. Skąd ona wiedziała, że tak może być? Gdyby nie wiedziała, nie kazałaby zamykać okien przed wyjściem z domu.

* * *

Kupiłem dziś trzy pary skarpetek, bo nie mogę prać przez ten palec skaleczony rozbitą szklanką. Forsa leci jak woda. Nie wiem, czy mi starczy do pierwszego na własne potrzeby, a żona mi kazała kupić różne rzeczy.

* * *

Co tu zrobić z mieszkaniem? Nie mam pojęcia od czego zacząć sprzątanie. Na dodatek ta dziura w kołdrze. Dobrze, że się nie zapaliła pościel...

* * *

No, nareszcie wraca żona! Wszystko wróci do normy. Muszę kupić trochę gwoździków na przywitanie i jakoś to będzie. Miałem świetny pomysł, żeby zaszczepić sobie ospę. Złożę wszystko na karb cierpień i złego samopoczucia. Przecież nie mogłem nic robić w domu skoro byłem chory.

Uff...

Zo-Tek

Miasto ludzi ambitnych

(Dokończenie ze str. 1)

miasta. Przed maleńkimi restauracyjkami pieka się na rożnach kebaby, w czojchanach pije się zieloną herbatę, przez wąziutkie uliczki, trąbiąc bez przerwy, przepycha się „Wołga" „Chevrolet" lub wyładowany barwny burubuchaj.

Trudno sobie wyobrazić, że jeszcze kilka lat temu nie było w Kabulu asfaltu, że ten nowy Kabul, to dzieło ostatnich lat ogromnego wysiłku narodu, który przeżywa właśnie okres wielkich przeobrażeń. Kraj przeskoczył pewne epoki. Nie ma tu kolei żelaznej ani tramwaju. Natomiast są autobusy i świetne szosy. Buduje się wiele, a mimo to miasto ma swój charakter i widać świadomy wysiłek, aby ten charakter zachować. Przeskoczywszy epokę domów czynszowych, miasto rozrasta się wszerz, wygodnie, willowo. Zupełnie wyraźnie widać tendencję do stworzenia w przyszłości miasta - ogrodu, jedynie słuszną w tym klimacie.

SZKOŁY I KOBIETY

Symbolem przemian mogą być szkoły. Pierwsza żeńska szkoła nie miała łatwego początku. Czasami trudno jest wytłumaczyć, że kobieta posiada duszę i nauka jest jej potrzebna. Dziś już wiele dziewcząt uczęszcza na uniwersytet.

Cztery lata temu wyszedł dekret pozwalający kobietom chodzić bez czadry — zasłony okrywającej ją od czubka głowy do stóp z otworem na oczy. Dziś już większość młodych kobiet nosi się po europejsku. Płaszcz, pończochy, szpilki, na głowie kolorowa chustka.

Przebudowa odbywa się w niesłychanie trudnych warunkach. Brak rozbudowanego przemysłu, brak fachowców, zaplecza technicznego dla transportu. Trudności komunikacyjne hamują i tak skromne możliwości eksportowe. Z tych warunków rząd zdaje sobie w pełni sprawę. Z jednej strony stara się stworzyć przemysł oparty na rodzimych surowcach, z drugiej — powiększyć bazę surowcową na eksport i jako podstawę rozbudowy przemysłu. Tu dochodzi do głosu geologia. W całym kraju prowadzi się poszukiwania bogactw naturalnych, które już dają pierwsze wyniki.

W rozmowie jeden z Afganów powiedział mi: ubóstwo nie jest grzechem — najważniejsze, to chcieć się z niego wydostać.

Afganowie, to naród uparty. Wierzę, że im się to uda.

ANDRZEJ WILCZKOWSKI

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

PATRICK QUENTIN (16)

Tłum.: IZABELA DĄMBSKA

STRESZCZENIE

Reżyser Piotr Duluth przebywa w sanatorium dla nerwowo chorych. Poddaje się tam kuracji odwykowej przeciw alkoholizmowi. Wpadł w ten nałóg na skutek tragicznych wypadków i śmierci żony, która żywcem zginęła w płomieniach.

W dobrze funkcjonującym sanatorium coś się nagle zaczyna psuć. Wszyscy niemal pacjenci słyszą w nocy tajemnicze głosy, w których rozpoznają swój własny głos, mówiący, że w zakładzie zostanie popełniona zbrodnia. Duluth wtajemniczony w te sprawy przez naczelnego lekarza, zaczyna śledzić sytuację.

* * *

Kiedy już się oddalili, wsunąłem rękę pod poduszkę. Był tam nie tylko zegarek, ale całe gniazdko innych skarbów: bandaż, nożyczki chirurgiczne, buteleczka jodyny i termometr kliniczny. Wsunąłem zegarek do kieszeni, żeby go przy okazji oddać staremu Laribee, nie miałem jednak pojęcia, co zrobić z resztą. Rozejrzałem się bezradnie po sali, aż siostra Fogarty podchwyciła mój wzrok i podeszła do mnie.

— Niech pani to zobaczy! — powiedziałem.

Siostra Fogarty obciągnęła rękawy swej wieczorowej sukni, jak gdyby to były rękawy fartucha.

— Biedna miss Powell — westchnęła — a już się tak dobrze miała! Teraz na nowo zaczyna kraść... a to taka przecież inteligentna osoba!

— Nic nie wiem o jej inteligencji — powiedziałem — wiem natomiast, że palce jej warte są co najmniej milion dolarów. To kleptomanka, prawda?

Siostra Fogarty kiwnęła z roztargnieniem głową, ale nie udzieliła mi żadnej słownej odpowiedzi. Ten drobny incydent zmartwił ją bardziej, niż przypuszczałem.

Po paru minutach Laribee wrócił z tanecznego kręgu sam. Pogratulowałem mu tak szybkiego pozbycia się miss Powell, ale on wyglądał na zdenerwowanego i niespokojnego. Kiedy usiadł przy mnie i mogłem mu się przyjrzeć z bliska, zauważyłem, że jest niezwykle blady. Raptem, jak gdyby zdobywając się na duży wysiłek, zaczął cicho, poważnie:

— Panie Duluth! Jeżeli pana o coś spytam, nie pomyśli pan, że jestem wariat?

Na podstawie jakiejś milczącej umowy my, mieszkańcy sanatorium, przyjęliśmy jako zasadę, że uważamy się nawzajem za ludzi zdrowych umysłowo. Toteż spytałem uprzejmie, co ma na myśli i — przypuszczając, że chodzi o zegarek — już miałem go wyjąć z kieszeni, kiedy powiedział:

— Czy słyszy pan takie ciche, szybkie tykanie? Podobne do...

Nie dokończył zdania. Wiedziałem, że mu chodzi o telegraf taśmowy, ale nie mógł się zdobyć na wypowiedzenie tych słów głośno. Przez chwilę przypuszczałem, że to znowu jedno z jego urojeń, ale natychmiast zmieniłem zdanie. Sam usłyszałem najwyraźniej szybkie, ciche tykanie — znacznie szybsze od tykania zegarka. Zdawało się wychodzić gdzieś z lewej strony pana Laribee.

— Owszem... słyszę — powiedziałem, zdziwiony prawie tak samo, jak on sam. — Niech pan zajrzy do swojej lewej kieszeni.

Drżącymi palcami sięgnął do lewej kieszeni kamizelki i wydobył z niej niewielki metalowy przyrząd, który natychmiast rozpoznałem. Było to jedno z narzędzi, używanych przez doktora Stevensa na chirurgii przy mierzeniu pulsu, tętniczego ciśnienia krwi i tym podobnych sztuczek.

— Stoper — powiedział cicho Laribee — tylko stoper... Potem odwrócił się w moją stronę i spytał ostro:

— Ale jakim sposobem, u licha, znalazł się w mojej kieszeni?

— Być może, że ktoś go przehandlował za to — odpowiedziałem, wręczając mu jego zegarek.

— Sam pan widzi — mruknął, jakby sam do siebie — że to oni starają się mnie nastraszyć, a ja wcale nie zwariowałem! Rzecz jasna, że nie zwariowałem! Muszę zaraz opowiedzieć wszystko siostrze Brush.

Wstał i zaczął się przeciskać przez tańczące pary.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Tragiczny pożar w Orpelowie

Iskry niszczą miliony...

Od 15 lipca br. do wczoraj, do godz. 11.30 mieszkańcy naszego województwa stracili w pożarach 10 mln. 730 tys. złotych.

Wczoraj, o godz. 12.00 kolejny pożar wybuchł w Orpelowie, w pow. łaskim. Ogień powstał w zabudowaniach Antoniego Bojo i szybko ogarnął obejścia innych gospodarzy — Szczepana Misiaka, Jana Bończyka i Józefa Grobelnego. Zabudowa Orpelowa jest bardzo skupiona, niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia istniało więc przez cały czas trwania akcji ratowniczej. Dopiero po 4.5-godzinnej walce z ogniem, jaką stoczyło 10 oddziałów straży pożarnej, mieszkańcy pozostałych domostw odetchnęli z ulgą. Dogaszanie pogorzeliska trwało zresztą do późnych godzin wieczornych. Wtedy też dopiero można było dokonać wstępnego bilansu strat:

Szczepan Misiak posiadający 7-osobową rodzinę, w tym małe dziecko, postradał stodołę, oborę i szopę, krowę i dwie świnie,

Jan Bończyk (także 7-osobowa rodzina, w tym 3 dzieci) — 2 stodoły i oborę,

Józef Grobleny (rodzina 4-osobowa, dwoje dzieci) — dom mieszkalny,

Antoni Bojo (rodzina 5-osobowa, troje dzieci) — dom, stodołę i oborę.

W jednym tylko dniu, w jednej miejscowości, straciły swe mienie 23 osoby. Nie — sposób opisać scen, jakie rozgrywały się podczas dramatycznych godzin.. Trzeba było widzieć rozpacz jednego z pogorzelców usiłującego z płonącej obory wygnać krowę, która uparcie znów wracała w ogień i w końcu spłonęła żywcem. Inny znów pogorzelec siedząc w ruinach swego domu, z kupy popiołu wygrzebywał widelcem resztki cennych rzeczy z miejsca, w którym przedtem stał kredens...

Zostali ludzie bez dachu nad głową. Postradali również tegoroczne zbiory.

Straty wynoszą około 200 tys. zł. Przyczyną pożaru: iskra z komina przy wypieku chleba.

U kogo zgaśnie światło?

Z powodu robót eksploatacyjnych, dziś 18 bm., w godz. 8—18 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla niżej wymienionych ulic: Nowotki od nr 5 do ul. Sterlinga, Kilińskiego od nr 4 do Rewolucji 1905 r., Solna, Wschodnia od Północnej do Rewolucji 1905 r.

Nie 4, a 64 meliny pijackie zlikwidowała MO na Górnej

Do wczorajszej informacji „W walce z pijackimi melinami" wkradł się przykry błąd. Zdanie, w którym mowa o zlikwidowanych przez milicję melinach pijackich, powinno brzmieć: „W ubiegłym roku na terenie Górnej milicja zlikwidowała 91 melin nielegalnej sprzedaży alkoholu, zaś w tym roku już 64". A nie 4, jak podaliśmy. Za błąd ten przepraszamy KD MO Górna i Czytelników.

j. kr.

W przededniu Święta Lotnictwa

rusza pełną parą rozbudowa obiektów Aeroklubu na Lublinku

W DNIU 23 BM. ROZPOCZYNAJĄ SIĘ DNI ŁOTNICTWA, ŁÓDZKI AEROKLUB UCZCI TEGOROCZNE ŚWIĘTO PEŁNYM STARTEM DO ROZBUDOWY OBIEKTÓW LOTNISKA NA LUBLINKU.

W dniu tym, podobnie zresztą jak co dzień, począwszy od 1 lipca, młodzież przebywająca na kursach trenować będzie loty i skoki spadochronowe.

Już obecnie na lotnisku pełno budulca — piasku, cegieł, cementu. Plany przewidują wzniesienie budynku, którego parter zajmą warsztaty. Przeprowadzane będą tu przeglądy i remonty sprzętu lotniczego. Na I piętrze znajdzie się m. in. gabinet metodyczny, gdzie zainstalowany zostanie **pierwszy w Łodzi symulator lotu** — urządzenie, które stwarza warunki niemal identyczne z tymi, w jakich przebywa pilot w kabinie samolotu. Budynek jeszcze w tym roku będzie wykończony w stanie surowym.

Przystąpiono też do budowy basenu przeciwpożarowego, który przystosowany zostanie do celów sportowych. W tym roku basen ukończony będzie w 80 proc. Hangary lotniska otrzymają nową podłogę — zamiast zwykłej cementowej — kolorową, pomalowaną farbą emulsyjną. Ich wnętrze ozdobi w przyszłym roku grafika. Teren, na którym znajdują się obiekty gospodarcze lotniska, zostanie ogrodzony siatką i zazieleniony. Setki krzewów ozdobnych i dziesiątki drzew wyrośnie przed budynkami. Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź Górna zadeklarowała pomoc w zazielenieniu.

Roboty budowlane wykonuje Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Terenowego, ul. Pabianicka 32. Aeroklub wyraża się pochlebnie o współpracy z tym przedsiębiorstwem, co daje gwarancję szybkiej i solidnej roboty.

Całość ma być oddana do użytku na jesieni przyszłego roku. Łódź stanie się wtedy właścicielką **jednego z najnowocześniejszych w Polsce, a nawet w Europie, lotnisk sportowych.**

Przez całe wakacje na lotnisku w Lublinku jak w ulu. Co dzień z wyjątkiem poniedziałków odbywają się loty. Notuje się 100—150 startów i lądowań dziennie. W tej chwili szkolą się na lotnisku uczestnicy dwóch kursów. Do tej pory około 100 łódzkich pilotów posiada srebrne, a 20 złote odznaki. Na razie tylko jeden pilot, inż. J. Pieczewski, jest posiadaczem złotej odznaki z trzema diamentami.

We wrześniu, gdy cała młodzież będzie już w komplecie, Aeroklub przewiduje organizowanie dla niej w Łodzi wielu spotkań z pilotami. Planuje się także w Piotrkowie pokaz lotniczy. (k)

Dzięki pilotom i szybkiej interwencji straży pożarnej uratowano dom mieszkalny

Pracownicy Aeroklubu Łódzkiego zauważyli wczoraj około godz. 12 pożar w odległości około 4 km od lotniska na Lublinku. Zawiadowca portu lotniczego, K. Adaszyński, natychmiast połączył się drogą radiową z kierownikiem lotów R. Zajdą, który od razu wysłał samolot na zwiady, gdzie i co się pali. Okazało się, że to dom mieszkalny na Starym Złotnie. Zaalarmowana przez lotnisko straż pożarna w kilka minut była na ul. Kamińskiej 55, gdzie zapalił się dach. Dzięki natychmiastowej pomocy dom udało się uratować. (Kas)

Jak spędzimy niedzielę?

Trzy ciekawe i atrakcyjne imprezy odbędą się dziś w łódzkich parkach. KŁ ZMS jest organizatorem imprezy **w Parku Ludowym na Zdrowiu**, która rozpocznie się o godz. 16 i trwać będzie do godz. 18.30.

Wystąpi tu kabaret „Cylinder" Międzyzakładowego Domu Kultury Zw. Zawodowego Włókniarzy.

W **Parku im. A. Mickiewicza na Julianowie** w godzinach 16.30 — 18 odbędą się występy artystyczne z udziałem: Leny Wilczyńskiej, Danuty Debichowej, L. Henrykowskiej, B. Wróblewskiego i Z. Zielińskiego. Organizatorem jest Referat Kultury Łódź-Bałuty.

Natomiast Referat Kultury Łódź-Śródmieście przygotował imprezę w **Parku 1 Maja**. Już o godz. 17 rozpoczną się występy młodzieżowego zespołu big-beat przy komitecie blokowym nr 4. Od godz. 19 nauka piosenki. Życzymy przyjemnego spędzenia czasu.

k.

Coraz więcej darów dla ofiar w Skopje

Na konto PCK wpływają w dalszym ciągu ofiary pieniężne na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Jugosławii.

Komitet zakładowy ZMS przy ZPB im. F. Dzierżyńskiego zorganizował zbiórkę, w wyniku której na rzecz Skopje przekazano 4005 zł 25 gr.

Właściciele pracowniczych ogrodów działkowych „Sielanka", wpłacili 565 zł, wzywając jednocześnie pozostałych działkowiczów Łodzi i województwa, aby poszli w ich ślady.

k.

5 lat więzienia dla niedoszłego zabójcy żony

Onegdaj Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Radomsku, rozpatrzył sprawę 35-letniego mieszkańca tego miasta **Stanisława Sowińskiego.** Chorobliwie zazdrosny o swą żonę Wacławę, St. Sowiński usiłował pozbawić ją życia.

20 kwietnia 1963 r. podczas gdy żona spała, St. Sowiński **począł ją dusić poduszką, a następnie stalową iglicą zadał jej kilka ciosów w okolicę serca.** Morderstwu zapobiegł ojciec Wacławy Sowińskiej — J. Moneta, który słysząc krzyk córki, przybiegł jej z pomocą.

Sąd uznał St. Sowińskiego winnym zarzucanej mu zbrodni. Biorąc pod uwagę, że działał pod wpływem silnego wzruszenia, sąd skazał go na zasadzie art. 23 § 1 w zw. z art. 225 § 2 kk na karę 5 lat więzienia.

M. Kr.

Z sądu

Oszust z Wolborza skazany na 12 lat więzienia

Wczoraj w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi **dobiegł końca toczący się od 14 bm. w trybie doraźnym proces przeciwko Janowi Kosmalskiemu, 35-letniemu b. pracownikowi GS „Sam. Chłopska" w Wolborzu** w pow. piotrkowskim. Na J. Kosmalskim ciążył zarzut, że w okresie od 1 stycznia do 5 września 1962 r. jako kierownik punktu radiotechnicznego GS „Samopomoc Chłopska" w Wolborzu, w czasie wykonywania obowiązków służbowych, przywłaszczył sobie różnego rodzaju towary oraz pieniądze **na sumę ok. 45 tys. zł.**

5 września 1962 r. J. Kosmalski opuścił Wolbórz, zabierając ze sobą firmowe blankiety zamówień i upoważnień GS „Sam. Chłopska" w Wolborzu. Posługując się nimi, hochsztapler w okresie od 5 września do 6 listopada 1962 r. odwiedzał sklepy różnych branż w woj. łódzkim, poznańskim, krakowskim, bydgoskim, gdańskim i olsztyńskim, gdzie **jako przedstawiciel GS „Sam. Chłopska" pobrał towary (m. in. sprzęt radiotechniczny, fotograficzny itp.), a następnie zbywał za pośrednictwem paserów. Wyłudził w ten sposób ok. 170 tys. zł.**

Czterodniowa rozprawa w pełni potwierdziła sformułowane w akcie oskarżenia zarzuty. **Kilkakrotnie już w przeszłości karany za kradzieże mienia społecznego i prywatnego, J. Kosmalski uznany został przez sąd za winnego obu przestępstw popełnionych na szkodę GS „Sam. Chłopska" w Wolborzu i skazany na łączną karę 12 lat więzienia, 120 tys. zł grzywny, przepadek majątku w całości oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5.** Wyrok ten wydany w trybie doraźnym jest ostateczny.

Uśmiechnięte i wypoczęte wracamy w poniedziałek...

Wakacje dobiegają końca, a z nimi obozy i kolonie.

O powrocie do Łodzi w najbliższy poniedziałek (19 bm.) informują uczestniczki obozu wędrownego z łódzkich zasadniczych szkół medycznych.

— Jesteśmy wszystkie opalone, wypoczęte i uśmiechnięte, gotowe do dalszej intensywnej nauki i pracy... — piszą w liście do redakcji. **Przesyłają jednocześnie moc serdecznych pozdrowień z pięknych gór swoim rodzicom i... całej Łodzi.** (x)

W kilku zdaniach

☆ Kalifornijska architektura ☆ Potrawy z papryki

O kalifornijskiej architekturze mówić będzie w poniedziałek o godz. 18 w lokalu Stowarzyszenia Architektów (Piotrkowska 67) inż. arch. Jerzy Pujdak.

Inż. Pujdak jest łodzianinem z pochodzenia. Obecnie kieruje biurem projektowym w Kalifornii. Odczyty o podobnej tematyce wygłaszał już w kilku europejskich stolicach.

* * *

Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet (Andrzeja Struga 1) organizuje 19 bm. o godz. 18 pokaz przyrządzania potraw z papryki.

Mieszkańcy województwa zwiedzać będą Łódź

We wrześniu Spółdzielnia „Gromada" rozpocznie akcję turystyczną pod hasłem „Mieszkańcy województwa zwiedzają Łódź". Do naszego miasta autokarami i pociągami, przybywać będą pracownicy PGR, spółdzielni produkcyjnych, GS itp. Program wycieczek obejmuje zwiedzanie łódzkich zakładów pracy, nowych osiedli, oglądanie sztuk w teatrach. Oblicza się, że ogółem w ciągu jesieni Łódź zwiedzi kilkanaście tysięcy osób. Niektóre wycieczki przewidziane są na 2—3 dni, przy czym noclegi zagwarantowała dyrekcja Hali Sportowej.

Jednocześnie „Gromada" podejmuje w Łodzi wiele wycieczek zagranicznych. Dotychczas obsłużono już 15 grup turystów czechosłowackich, węgierskich i włoskich. We wrześniu przybędzie dalszych kilkanaście wycieczek, przede wszystkim z CSRS. (k)

Myj ręce – czystość chroni przed chorobą

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	535-55
	333-33

TEATRY

TEATR IM. JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Moralność pani Dulskiej", 19.8. g. 19 Wierna rzeka"**

Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282). **Wystawy:** „Włókiennictwo w filatelistyce", „Z dziejów Łodzi przemysłowej", „Wynalazczość pracownicza w przemyśle włókienniczym" — czynne codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 11—16.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14). Wystawa „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" poniedziałki — nieczynna, wtorki, środy, czwartki i soboty od g. 10—16 w piątki wstęp wolny g. 12—18, w niedziele g. 11—17.

POZOSTAŁE MUZEA — nieczynne.

* * *

ZOO — czynne g. 9—19.

* * *

PAŁMIARNIA — czynna od godz. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Sławne miłości"** (panorama) prod. franc., dozw. od lat 16. g. 15, 17.30, 20, 19.8. Program i godziny jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Ostatni kurs"** pr. pol. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 19.8. Program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Byłem Montgomerym"** prod. ang. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 19.8. Program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Czarny monokl"** prod. franc., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 19.8. Program i godziny jak wyżej

STYLOWY - LETNIE (Kilińskiego 123) **„Zawrót głowy"** prod. USA, g. 20.30 (Kino czynne tylko w dni pogodne.) 19.8. Program i godzina jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Całe złoto świata"** prod. franc., g. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne) 19.8. Program i godzina jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) „Zbrodniarz i panna" prod. polsk., dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20 19.8. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Poste-restante" prod. rum. dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20, 19.8. **„Dwie strony medalu"** prod. ang., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„O 6-tej wieczorem po wojnie"** prod. radz., dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20, 19.8. Program jak wyżej, g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Synowie i kochankowie"** (panorama) pr. ang., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 19.8. **„Trzynastego nocą"** prod. bułg., dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Strachy zamku Spessart"** prod. NRF, dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20, 19.8. Program i godziny jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Gangsterzy i filantropi"** prod. pol., dozw. od lat 14, g. 14, 16, 18, 20, 19.8. **„Gangsterzy i filantropi"** g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) **„Karmazynowy pirat"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20, 19.8. jak wyżej, g. 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Rejs", „Czy wiecie, że... 1-63", „Marbi i małpka"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 19.8. Program i godziny jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Skłóceni z życiem"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 19. 8. **„Samochodami przez Czarny Ląd"** pr. czesk., dozw. od lat 12, dod. **„Dinozaury"** I i II cz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Maszeńka i niedźwiedź"** g. 12, **„Szkolna miłość"** prod. czesk., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20, 19.8. **„Smarkula"** prod. pol., dozw. od lat 16, g. 15.30, 16, 20.30

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Piknik"** (panorama) pr. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 19.8. **„Ludzie cyrku"** (panorama) prod. radz., dozw. od lat 12, g. 10, 12, **„Miłość Aloszy"** (panorama) prod. radz. dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Czerwone berety"** pr. pol., dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15 19.8. Program i godziny jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) **„Ostatnie akordy"** (panorama) prod. USA, dozw. od lat 18, g. 14.30, 17, 19.30, 19.8. **„Jak być kochaną"** prod. polsk., dozw. od lat 18, g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„W samo południe"** prod. USA, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20 19.8. jak wyżej

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Miłość w górach"** (panorama) prod. czesk., dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20, 19.8. Program i godziny jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) „Urodziny" godz. 11, „Bestia" prod. węg., dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15, 19.8. **„Kapral z Madagaskaru"** (panorama) prod. franc. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 13) **„Książe i aktoreczka"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 17, 19.30 19.8. jak wyżej

REKORD (Rzgowska 2) **„Na białym szlaku"** pr. pol., dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20, 19.8. **„Na białym szlaku"** g. 16, 18, 20.

ROMA (Rzgowska nr 34) **„Tysiąc oczu doktora Mabuse"** prod. NRF, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 19.8. **„Szerszeń"** prod. radz., dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ (Płatowcowa 6) **„Być albo nie być"** pr. USA, dozw. od lat 16, g. 14.45, 17, 19.15, 19.8. **„Król strzelców"** prod. czesk., dozw. od lat 12, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„Diabelska przepaść"** prod. czesk., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20 19.8. Program i godziny jak wyżej

STUDIUM-LETNIE (Park Poniatowskiego) **„Diabeł morski"** prod. radz. dozw. od lat 12, g. 20.45 (kino czynne tylko w dni pogodne) 19.8. nieczynne

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Piotruś i zwierciadło", „Chytry lis", „Przygoda Kleksa", „Pyza", „Sprytna myszka", „Nocna warta"** g. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Smarkula"** prod. pol., dozw. od lat 16, g. 16, 20.15. 19.8. **„Piotruś i zwierciadło", „Chytry lis", „Przygoda Kleksa", „Pyza", „Sprytna myszka", „Nocna warta"** g. 17, **„Złoto"** (panorama) pr. pol., dozw. od lat 16, g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Czekaj na mnie"** pr. radz. dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30, 19.8. **„Piękna Luretta"** prod. NRD, dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30

CZAJKA (Pionowa nr 18) **„Grzesznicy bez winy"** prod. radz. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19, 19.8. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Pociąg"** prod. polsk., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20, 19.8. jak wyżej

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Wszystko dla pań"** prod. franc. - włosk., dozw. od lat 18, g. 15, 17.15, 19.30, 19.8. **„Jak się młody Noszty żenił"** prod. węg., dozw. od lat 16, g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) — nieczynne

DYŻURY APTEK

Limanowskiego 1, Więckowskiego 21, Łagiewnicka 120, Przybyszewskiego 41, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Nowotki 12.

19. 8.

Piotrkowska 193, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Sporna 63.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty, z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Przybyszewskiego 32 i Cieszkowskiego.

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Górna z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Leczniczej 6.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie, z 11 i 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Rudzkiej 33.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopernickiej, Sporna 36-50

19. 8.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczęk, twarzy — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

WIECZOROWA POMOC LEKARSKA udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-96.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Uczucie i rozsądek

Sport angażuje widza emocjonalnie. Nie ma co tego uzasadniać. Kibic, który nie ma swego faworyta, swych ulubionych zespołów lub zawodników, jest zjawiskiem odosobnionym, choć i tacy beznamiętni się zdarzają. Jasne, że w wypadku imprezy z udziałem reprezentacji państwowej, ona jest tym faworytem, pupilem. Można mieć największe uznanie dla przeciwników, ale zwycięstwa wymaga się od swoich. Nic dziwnego, że gdy rezultat wypada wbrew pragnieniom obserwatorów, są oni rozżaleni: jedni ulegają nastrojom przygnębienia, inni irytacji. Sprawą ważną jest sposób ujawniania uczuć, ale źródłom ich powstawania trudno się dziwić.

Ostatnio znów znaleźliśmy się na prawdziwej huśtawce reakcji na występy naszych reprezentacyjnych zespołów. Kiedy polscy kolarze zajęli w drużynowym wyścigu o mistrzostwo świata V miejsce, i podano o tym lakoniczną informację, cieszono się, że nareszcie awansowali do czołówki. Ale potem sprawozdawcy cytowali opinie zagranicznych reporterów stwierdzające, że do 75 km byli mistrzami świata. I kibica trafiał od razu szlag. — Dlaczego tylko do 75 km! Naturalną konsekwencją było szukanie „sprawców" takiego epilogu wyścigu. Bo kibic musi koniecznie znaleźć sprawcę każdego rzeczywistego, lub tylko urojonego niepowodzenia.

Już nie będę przypominał tzw. „sprawy polskiej lekkoatletyki". Wygrywaliśmy — nie słuchało się głosów ostrzegających przed nieuchronnie nadciągającym kryzysem. Przegrywamy — nie ma żadnych ulg w potępieniu. Pewna warszawska popołudniówka stanęła w jednym froncie z „bezlitosnymi" krytykami, a nawet ich wyprzedza. I nie szuka przyczyn niepowodzeń w metodach kierowania lekkoatletyką, w stylu, w programie działalności, lecz w... nazwiskach listy członków zarządu PZLA. Pewnie, że pracuje on kiepsko, niekiedy wręcz źle, ale... w ocenie tego dominują czynniki emocjonalne, nie chłodny rozsądek.

W piątek chwaliliśmy polskich wioślarzy. Odnosili sukcesy. Na zajutrz poprzegrywali ważne pojedynki. Znalazłem w pewnym piśmie sportowym tytuł: POLAKOM ZABRAKŁO CHĘCI DO WALKI". A dalej w tekście: „Polskie osady nie tylko nie potrafiły zakwalifikować się do finałów, ale wykazały kompromitujący wprost brak serca do walki. Na trybunie prasowej byłem bez przerwy oblegany przez kolegów dziennikarzy zagranicznych, którzy zadawali stale to samo pytanie: — Co się dzisiaj stało z ekipą polską".

— Niestety nie umiałem dać im wyczerpującej odpowiedzi — stwierdza sprawozdawca i wcale mu się nie dziwię. Dziwię się, że zdyskwalifikował naszych sportowców, że im zarzucił brak serca do walki, że dał się ponieść uniesieniu. Nie on jeden, między obcojęzyczną gromadą dziennikarzy pragnął zbierać gratulacje za triumfy swych rodaków, a musiał oglądać długie pasmo porażek. Nie wytrzymał nerwowo...

I co się potem dziwić kibicom. Czy oni mają obowiązek reagować spokojniej?

A jednak bardzo by się to przydało.

Wiesław Kaczmarek.

Spartakiada WP

BYDGOSZCZ. — Na stadionie WKS Zawiszy odbyło się w sobotę uroczyste otwarcie Spartakiady XX-lecia Wojska Polskiego. Oficjalnego otwarcia spartakiady w imieniu ministra obrony narodowej gen. broni Mariana Spychalskiego dokonał wiceminister gen. dyw. Zygmunt Duszyński.

Podczas uroczystości otwarcia, w której wziął również udział wiceprzewodniczący GKKFiT Rutkowski, odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi, w którym WKS Zawisza Bydgoszcz pokonał Karpaty Krosno 1:0 (0:0).

II liga

W sobotę, II liga piłkarska trzema spotkaniami zainaugurowała rozgrywki sezonu 1963-64. W pierwszych meczach dwa zwycięstwa odnieśli goście. Bardzo dobrze wystartowały zespoły, które wywalczyły awans. Rapid Wełnowiec w wyjazdowym meczu pokonał Piasta Gliwice 4:2 (2:1), natomiast drugi beniaminek Zawisza Bydgoszcz pokonał u siebie Karpaty Krosno 1:0 (0:0). W trzecim meczu sobotnim Wawel Kraków przegrał z Rakowem Częstochowa 0:2 (0:0). Mecze oglądało w sumie ponad 20 tys. widzów.

Węgierscy uczniowie w Łodzi

Reprezentacja piłkarska Szkolnego Związku Węgierskiego przybywa do Polski w celu rozegrania trzech spotkań. Jeden mecz Węgrzy rozegrają w Łodzi. Wystąpią oni na stadionie ŁKS, a przeciwnikiem ich będzie Łodzianka. Mecz odbędzie się 3 września z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.

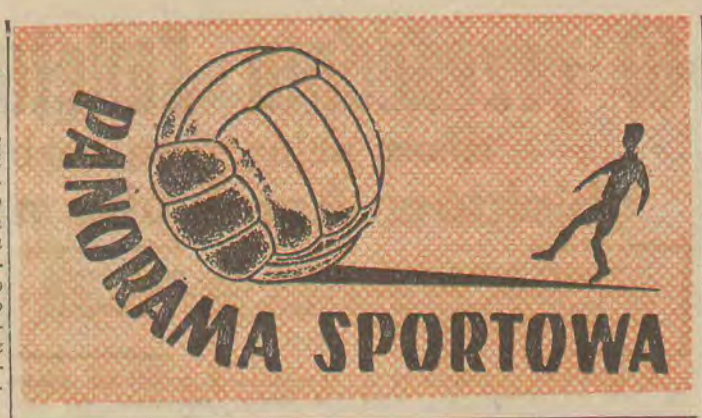

Druga porażka Ruchu

Sensacyjnej porażki doznali w drugim pojedynku mistrzowskim piłkarze chorzowskiego Ruchu. W sobotę przegrali oni na własnym terenie z beniaminkiem ekstraklasy — Unią Racibórz 3:4 (0:3). Bramki dla Ruchu zdobyli: w 76 min. Lerch, 80 min. Faber i 83 min. Bem. A dla Unii: w 28 min. Lazar, w 33 i 35 min. Urbas oraz w 71 min. Zaczek. Sędziował Sikorski (Łódź). Widzów około 15 tys.

Początek pojedynku nie zapowiadał porażki gospodarzy. Raciborzanie zaczęli grać bardzo ostrożnie i mieli duży respekt dla wicemistrza Polski. Ale kiedy zorientowali się, że gospodarze są wyraźnie niedysponowani i posiadają ogromne luki zarówno w obronie jak i w ataku przyśpieszyli tempo gry.

Obrońcy chorzowscy nie potrafili utrzymać napastników Unii, którzy dochodzili do dogodnych pozycji strzałowych. Wystarczyło kilka momentów nieuwagi i Unia w ciągu 7 minut gry prowadziła 3:0.

Kiedy Unia strzeliła 4 bramkę, chorzowianie ocknęli się „z letargu". Rozpoczęli szaleńczy wprost atak. Bramkarz Wiesiołek z raciborskiej Unii miał pełne ręce roboty. W ciągu niespełna 7 minut, chorzowianie strzelili 3 bramki, a wyrównująca dosłownie „wisiała na włosku". W ostatniej minucie zaskakujący i niezwykle silny strzał Gasza obronił w pięknym stylu bramkarz raciborzan.

Gwardia-Wisła 0:0

Warszawscy entuzjaści piłkarstwa nie mają szczęścia do meczów zespołu Gwardii. Oczekiwany z zainteresowaniem sobotni pojedynek Gwardia — Wisła Kraków, zakończył się po beznadziejnie słabej grze wynikiem bezbramkowym 0:0.

Obydwa zespoły zaprezentowały się bardzo słabo. Mecz toczył się w wolnym tempie i przez pełne 90 minut z boiska wiało nudą.

Zagłębie-Arkonia 2:1

Piłkarze Zagłębia Sosnowiec na własnym boisku pokonali Arkonię Szczecin 2:1 (1:0). Bramki dla Zagłębia zdobyli: w 39 min. Piecyk i w 47 min. Krawiarz, a dla Arkonii w 68 min. Gzel. Sędziował Bilak (Opole). Widzów ok. 12 tys.

Rekordy świata na Spartakiadzie Narodów ZSRR

Podczas uroczystego zamknięcia III Spartakiady Narodów ZSRR, rozegrano biegi sztafetowe z udziałem zespołów reprezentacyjnych.

Sztafeta kobiet 4×200 m w składzie: Aleskerowa, Samotiesowa, Itkina, Popowa ustanowiła nowy rekord świata wynikiem 1.34,7. Poprzedni rekord, należący również do sztafety radzieckiej, był gorszy o 0,4 sekundy.

Drugi rekord świata pobiły: Muchanowa, Babincewa i Szobcewa w sztafecie 3×800 m. Uzyskały one wynik 6.25,6, tj. o 1,8 sek. lepiej od poprzedniego rekordu, należącego również do ZSRR.

Sztafeta męska 4×800 m ustanowiła nowy rekord ZSRR wynikiem 7.22,8. Biegła ona w składzie: Telp, Sawinkow, Bułyszew, Kriwoszejew.

Pozdrowienia z Mikołajek

Wczoraj otrzymaliśmy z Mikołajek kartę następującej treści: „Serdeczne pozdrowienia z obozu sportowego MKS Górna i XXV LO. przesyła kadra i 124 uczestników. Uprzejmie prosimy przekazać serdeczne pozdrowienia naszym rodzicom. Czujemy się nadzwyczaj dobrze".

Chętnie spełniamy prośbę naszych młodych Czytelników.

Mistrzostwa... Wiśniowej Góry

Wykorzystując piękną pogodę, WKKFiT organizuje w niedzielę, 18 bm., oryginalną imprezę pn. Mistrzostwa Wiśniowej Góry w pływaniu i skokach do wody. Wezmą w niej udział czołowi pływacy województwa, szkółka pływacka, a być może także stęsknieni za tego rodzaju zawodami, łódzcy pływacy. Zgłoszenia wolontariuszy przyjmowane będą na miejscu. Mistrzostwa odbędą się na pływalni w Wiśniowej Górze, początek zawodów o godz. 15.

Dzisiejsze imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA: Orkan — Czarni Radomsko (Puchar Polski), godz. 11, boisko przy Pl. 9 Maja. Bzura — Czarni Kutno, godz. 11, boisko w Ozorkowie.

ŻUŻEL: Tramwajarz — Kolejarz Opole, II liga, godz. 17 tor przy Pl. 9 Maja.

4 — 2 — 4 = 1:4!

Taktyczny chaos zgubił łodzian

ŁKS-Legia 1:4 (0:2)

Bramki dla Legii zdobyli: Żmijewski — 3 i Brychczy 1. Dla łodzian Kowalski. Sędziował p. Koczner z Gdańska, widzów blisko 15.000.

Legia: Foltyn (Penconek), Mashelli Grzybowski, Trzaskowski, (Piechniczek), Gmoch, Blaut Żmijewski, Korzeniowski, Apostel, Brychczy, Biernacki.

ŁKS: Ligocki, Walczak, Kowalski Białas, (Szadkowski), Sarna, Czop, Szulc, Sass, Sadek, Suski, Kowarski.

24 godziny przed meczem wybuchła między dziennikarzami stołecznymi dyskusja na temat wartości Legii. Wczoraj mieliśmy okazję się przekonać, że warszawska jedenastka jest dobrze przygotowana do sezonu i dawno nie widzieliśmy jej tak dobrze grającej na naszym boisku. Powstaje oczywiście natychmiast pytanie w jakim stopniu ułatwił jej to przeciwnik. Od razu odpowiedzmy w znacznym, choć nie rozstrzygającym o końcowym rezultacie.

Widać było, że **Legia nie zmarnowała okresu przygotowań do sezonu.** Z niewielkimi wyjątkami (Biernacki, Apostel), drużyna dysponuje odpowiednią szybkością i kondycją dla przeprowadzenia trudnej walki. Przede wszystkim jednak zaznaczył się postęp w strategii, co bez wątpienia jest zasługą dwójki Blaut — Brychczy. Oni nadawali ton grze, oni najpierw zbadali siły przeciwnika, a potem wymanewrowali go bezlitośnie.

Porażka czerwono-białych nie stanowi sensacji i nie powinna być przyjęta z rozpaczą. Daje jednak wiele do przemyślenia kierownictwu zespołu i samym zawodnikom. ŁKS wprowadził system 1—4—2—4, co nie jest zresztą wynalazkiem łódzkim. Rzecz jednak w tym, że młodzi chłopcy nie opanowali tego schematu taktycznego. Obaj skrzydłowi przyzwyczajeni dotąd do bliskiego sąsiedztwa łączników, nie mieli pojęcia, gdzie się podziać, gdy spostrzegali, że stanowią osamotnione pikiety. Stąd częściej widzieliśmy Kowarskiego w środku pola, niż na flance i stąd niezdecydowanie Szulca, którego zresztą nigdy nie chcielibyśmy widzieć ani w takiej roli ani na tej pozycji.

Niewiele lepiej działo się na tyłach. Tu także panował chaos, a inklinacje do krótkiej gry psuły zarówno próby operacji zaczepnych jak i interwencje podczas ataków przeciwnika. Zamiast zagęszczeniem bloku obronnego utrudniać zadanie rywalom, łodzianie ułatwiali je brakiem zrozumienia dla obowiązków przywiązanych do pozycji, na której nominalnie występowali.

Praktycznie rzecz biorąc, napad ŁKS nie istniał. Sadek zagubił się w tym galimatiasie już w ciągu kwadransa i błąkał się wszerz całego pola próbując przejąć rolę konstruktora, do czego nigdy nie zdradzał odpowiednich kwalifikacji. Sass i Suski wciśnięci w najgłębsze wiry walki, nader rzadko mieli okazję popisać się budowaniem własnych akcji. W sumie tylko żelazna trójka obronna czuła się jako tako w swej roli. Ponieważ jednak wrogiem nr 1 miał być Brychczy i na niego skoncetrowano całą uwagę Kiczi natychmiast skierowywał grę na lewą stronę aby uśpić czujność przeciwnej flanki łódzkiej defensywy. I tak się stało. Jeszcze w pierwszej połowie Żmijewski i Korzeniowski znaleźli się sam na sam z Białasem i dwukrotnie zakończyło się to bramkami.

Mieliśmy więc w efekcie nie tylko stratę punktów, ale także swoisty pokaz taktycznej naiwności czerwono-białych.

Mimo porażki miejscowych, mecz był interesujący, co jest nie tylko zasługą zwycięzców. Łodzianie zaczęli bardzo obiecująco, zamiast jednak rozwijać skrzydła, cofali się do obrony, by skończyć w zupełnym bezhołowiu, o czym dobitnie świadczy jedyna ich bramka zdobyta w ostatniej chwili przez Kowalskiego po jego samotnym rajdzie i strzale z odległości ok. 30 m.

W środę łodzianie wyjeżdżają na kolejne spotkanie mistrzowskie do Górnika Zabrze.

W. K.

Wioślarskie mistrzostwa Europy

W trzecim dniu wioślarskich mistrzostw Europy w Kopenhadze rozgrywano repasaże, których zwycięzcy kwalifikowali się do finałów. Polacy startowali we wszystkich 7 konkurencjach, ale tylko dwom naszym osadom — czwórce ze sternikiem i Kubiakowi w jedynkach udało się uplasować na pierwszych miejscach i zakwalifikować do ostatecznej walki o medale. Miejsca w finale „B" o lokaty 6—10 wywalczyły: ósemka i dwójka bez sternika Siejkowski — Szypuła.

W mistrzostwach najlepiej spisują się osady niemieckie. Znalazły się one w finałach wszystkich 7 konkurencji. ZSRR będzie reprezentowany w finale przez 5 osad, a Holandia i CSRS — przez 4. Pozostałe kraje zdołały wprowadzić jedynie po 1—2 osady do ostatniej rozgrywki.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 18 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości i przegląd czasopism. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia, w oprac. Kawczyńskiej. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Antonio Vivaldi, Koncert D-dur op. 10 nr 3. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuchowisko „Motocykl". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 „Przepraszamy, remanent", aud. J. Kunickiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Radiowa piosenka miesiąca. 12.50 Niedzielny kiermasz piosenki. 13.40 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 14.15 „Zielony magazyn". 14.30 „W Jezioranach" odc. wiejskiej pow. radiowej. 15.00 „Czwarta zmiana" z cyklu „Niedziela na wsi". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych w opracowaniu red. J. Wielowskiego. 16.20 „Lato w Zasławku" słuch. wg pow. B. Prussa „Lalka". 17.16 Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.00 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych. 18.05 Muzyka taneczna. 18.35 Zespół dziewiątka. 18.55 „Z arcydzieł Wolfganga Amadeusza Mozarta". 19.30 „Matysiakowie" odc. pow. radiowej. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Transmisja III Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Sopot 1963". 21.30 „Suknia z Paryża" humoreska J. Blizińskiego. 21.50 D.c. Festiwalu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 Koncert. 8.55 (Ł) Koncert życzeń w oprac. J. Cedrowskiej. 9.55 Program tygodnia w układzie L. Antonowicz. 10.30 (Ł) Opowieść dźwiękowa z cyklu „W naszym mieście". 11.00 Melodie filmowe. 11.20 Zespół dziewiątka. 11.40 Słuchamy muzyki ludowej Azji. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny muzyki polskiej. 13.10 „Zbrodnia doskonała" aud. w oprac. W. Dichtera i J. Kunickiego. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim. 14.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Audycja literacka. 14.30 (Ł) Muzyczne „Trzy po trzy". 15.00 Dla dzieci słuch. M. Tonieckiego pt. „Winetou" wg pow. K. Maja. 16.00 (Ł) Aud. red. A. Borowika z cyklu „Uwaga, kierowcy". 16.30 Koncert Chopinowski wyk. Stefan Askencz. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 17.30 „Program z dywanikiem" nr 34. 18.45 Kwadrans melodii tanecznych w wyk. Z. Wicharego z udziałem Katarzyny Bovary — piosenki. 19.00 „Kara" wschodnie ludowe rondo pieśniarskie. 19.19 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Rewia piosenek zapowiada L. Kydryński. 20.30 Do tańca zapraszają orkiestry. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe i wyniki „Toto-Lotka". 21.25 Koncert solistów radzieckich. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Melodie taneczne. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.53 Program dnia (Ł)
10.55 Motocyklowe Mistrzostwa Świata — sprawozdanie z Sachsenring (NRD)
12.00 Koncert w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca ze Lwowa. W programie pieśni podkarpackie (Lwów)
12.40 Przerwa
13.00 C.d transmisji z Sachsenring
13.30 Przerwa
14.05 C. d. transmisji z Sachsenring
14.20 Przerwa
14.50 C.d. transmisji z Sachsenring
15.00 Niedzielna biesiada (W)
15.45 „Wzgórze 905" — film fab. prod. jugosł. — dozw. dla młodzieży (W)
17.10 „Zawodowe śpiewki" — piosenki rzemieślnicze z końca XIX wieku, wg scenariusza Stefana Mroczkowskiego, w wykonaniu aktorów scen poznańskich (Poznań)
17.50 Film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (Kat.)
18.20 Teleturniej „Parada kłamców i blagierów" (W)
19.10 Film dokum. „Prastary Nil" (W)
20.00 Dziennik TV i wyniki Toto-Lotka (W)
20.25 Niedziela sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego (W)
21.00 „Wieczorna serenada" — program muzyczny (Drezno)
22.00 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 19 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.36 Muzyka. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet w opr. K. Kocowej. 9.00 Melodie filmowe. 9.20 Koncert Orkiestry PR w Krakowie pd. St. Hasa. 10.10 „Dr Żabiński przed mikrofonem". 10.20 Koncert muzyki francuskiej. 11.00 Koncert rozrywkowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Koncert popularny dla wczasowiczów. 14.00 „Życie codzienne w Babilonie" — fragm. książki Georgesa Contenau. 14.30 Na różnych instrumentach. 15.00 Wiadomości. 15.10 „U przyjaciół" — aud. słowno-muzyczna. 15.30 Koncert popularny muzyki rumuńskiej. 16.05 Nowości literatury młodzieżowej. 16.35 Program młodzieżowy — aktualności. 16.40 Gra Orkiestra PR, dyryguje Werner Kumbein. 17.00 Wiadomości. 17.05 Recital arii operowych. 17.30 Dla młodzieży szkolnej słuch. pt. „Archipelag ludzi odzyskanych" wg pow. I. Neveriy. 17.53 Strauss: Uwertura do operetki „Zemsta nietoperza". 18.00 Felieton T. Konieckiego pt. „Sygnały, które budzą". 18.10 „Pierwsze pistolety" odc. 1 pow. J. Fonkowicza. 18.30 Felieton L. Krasuckiego pt. „Nasz program: pokojowe współistnienie". 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Melodie rozrywkowe. 19.30 „3 x 10" orkiestr tanecznych. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa „Mazowsze". 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pd. K. Wiłkomirskiego. 21.46 „Delfinia" — kraj daleki, wiersze N. Matwiejowej. 22.01 D.c. koncertu symfonicznego. 22.28 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Koncert muzyki polskiej. 9.30 „4 x 15" — koncert rozrywkowy. 10.30 „W Jezioranach" odc. pow. wiejskiej. 11.00 Tydzień Muzyki Rumuńskiej. 11.24 Piotr Czajkowski: Fragmenty z muzyki do baletu „Śpiąca królewna". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 12.45 (Ł) „Alarm trwa" rep. Henryka Smolagi. 12.55 (Ł) Naukowcy — rolnikom. 13.00 Walce Jana Straussa w wykonaniu słynnych orkiestr symfonicznych. 13.25 „Pani Bovary" odc. pow. Gustawa Flauberta. 13.50 (Ł) „Aktualności łódzkie". 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.20 (Ł) Felieton tygodnia. 14.30 (Ł) D.c. mozaiki muzycznej. 14.45 Ferruccio Busoni: Suita symfoniczna op. 25. 15.00 Od melodii do melodii. 15.30 Dla dzieci słuch. J. Korczakowskiej pt. „Bułeczka". 15.56 Chwila muzyki. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Richard Rodgers", wiązanka melodii z operetki „Południowy Pacyfik". 16.15 Claude Debussy: „12 preludiów na fortepian". 17.15 (Ł) Gra zespół instrumentalny. J. Abratowskiego z udziałem solistów. 17.30 (Ł) „Aktualności łódzkie". 17.45 (Ł) „Eksperyment" rep. I. Stankiewicz. 18.00 (Ł) „Calendarium kultury muzycznej" aud. B. Busiakiewicza. 18.30 (Ł) K. Saint-Saens — „Afryka", fantazja na fortep. i ork. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „W 20 rocznicę Wojska Polskiego" — aud. dokument. 19.55 (Ł) „Pierwsze wakacje" opow. T. Giegiera. 20.10 (Ł) „Wieczorna serenada" koncert rozrywkowy. 20.40 Wieczór muzyki jazzowej i tanecznej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenki w wyk. solistów i zespołu do nagrań polskiej muzyki rozrywkowej „Studio" — M-2" pd. R. Mareckiego. 22.00 „Nowości literatury światowej — „Kot i mysz" fragm. pow. Guntera Grassa. 22.30 Mistrzowskie wyk. dzieł muzyki klasycznej i romant. 22.59 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.54 Łódzkie wiadomości dnia (Ł)
18.00 Program dla dzieci: „Zbieramy grzyby" (W)
18.15 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (Gdańsk)
18.45 Reportaż: „Przemówi miedź" (Wrocław)
19.15 Kino Krótkich Filmów (W)
19.50 Dobranoc (W)
20.00 Dziennik TV (W)
20.30 „Na scenach świata" — film fabularny prod. rumuńskiej, dozw. od lat 16 (W)
22.10 Wiadomości dziennika TV (W)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04, (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

K-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.